Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), piątek, dnia 29 maja 1936 r. | Nr. 125

Sensacyjny wywiad z Mussolinim

z inicjatywy wielkiego dziennika angielskiego

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" uzyskał od Mussoliniego wywiad, do którego, ze względu na bliski kontakt dziennika z Foreign Office i wpływowemi sferami rządu brytyjskiego, przywiązują dużą wagę.

Z interesującego tego, obszernego wywiadu — cytujemy kilka najważniejszych ustępów.

LONDYN, 28. V. — Plan wywiadu korespondenta „Daily Telegraph" z Mussolinim, udzielonego na piśmie, przewidywał następujące tematy: 1) środki przywrócenia zaufania na morzu Śródziemnem, 2) przyszłość Abisynji, 3) stosunki Abisynji z innemi krajami, 4) zbrojenia w Afryce, 5) stosunki włosko-angielskie, 5) sprawy europejskie, 7) przyszłość Ligi Narodów i 8) Włochy i sankcje.

Na pytanie: czy może wskazać główne wytyczne, któremi kierować się będzie polityka włoska na dalszy okres rozwoju nowego imperjum — odpowiedź Mussoliniego brzmiała: Zadanie to zajmie nas przez szereg lat, ponieważ kraj jest bardzo wielki i wszystko pozostaje do zrobienia.

— Czy istnieje plan organizacji wielkiej czarnej armji?

— Możemy zmobilizować 37 klas rezerwistów we Włoszech, a to oznacza 8 miljonów żołnierzy. **Nie potrzebujemy żadnej czarnej armji,** ani w Afryce, ani w Europie.

— Czy inne państwa uzyskają pozwolenie prowadzenia handlu w granicach tego imperjum i na jakich warunkach?

— Narazie studjujemy jeszcze zagadnienia stosunków handlowych naszego imperjum z państwami obcemi, ale znajdziemy odpowiednie i nacechowane tolerancją rozwiązanie.

— Czy pożądanem jest podjęcie rozmów z W. Brytanją i Francją dla uregulowania stosunków pomiędzy imperjum włoskiem a sąsiadującemi terytorjami?

— Uważam, że **byłoby rzeczą bardzo dobrą, w nowej i nieodwołalnej sytuacji,** jaka się wytworzyła, **rozpocząć rozmowy, skierowane ku temu, aby sharmonizować interesy ekonomiczne Francji i W. Brytantanji z naszemi własnemi** i przedyskutować wszelkie sprawy, które byłyby pożyteczne dla ustalenia jaknajbardziej przyjaznych stosunków sąsiedzkich pomiędzy trzema mocarstwami.

— Czy możliwe jest uniknięcie wyścigu zbrojeń w Afryce?

— Wogóle nie widzę powodu, dlaczegoby w Afryce miał powstać wyścig zbrojeń.

— Czy według pana pożądane jest, aby nastąpiło zbliżenie włosko-angielskie? Jakiego rodzaju kroki mogłaby przedsięwziąć W. Brytanja, aby to zadanie ułatwić? Czy można powiedzieć, że przedstawiciele włoscy we wschodniej Afryce otrzymali polecenie szukania przyjaznej współpracy z władzami brytyjskiemi?

— **Zbliżenie angielsko-włoskie jest nietylko pożądane, ale i konieczne.** Ja ze swej strony uczynię wszystko, co leży w mej mocy, aby do tego doprowadzić. Stosunki pomiędzy władzami brytyjskiemi a włoskiemi w Afryce zawsze były poprawne.

— Czy niepodległość Austrji w dalszym ciągu pozostaje jedną z nieodwołalnych zasad polityki włoskiej w Europie?

— Polityka włoska, o ile chodzi o Austrję, jest znana i protokół rzymski potwierdza to.

— Jeżeli Liga Narodów miałaby w dalszym ciągu istnieć, czy reforma jej jest konieczna i w jakim sensie?

— **Liga może istnieć dalej, o ile się zreformuje.**

— Czy dalsze trwanie sankcyj doprowadzi do usunięcia się Włochów z Ligi Narodów?

— Jeżeli sankcje będą trwały, to zagadnienie pozostania Włoch w Lidze lub wycofania się z niej powstanie w sposób bardzo nagły.

— Czy likwidacja sankcyj spowoduje powrót Włoch do koncertu europejskiego?

— **Likwidacja sankcyj wywoła powszechne ułatwienie sytuacji** i otworzy korzystne widoki dla stabilizacji i współpracy w Europie.

Wywiad zakończył Mussolini słowami: Proszę pana, aby pan powtórzył i każdemu uczynił zrozumiałem, że **Włochy faszystowskie pragną pokoju** i że **uczynią wszystko, co** leży w ich mocy, **aby zachować pokój. Wojna w Europie byłaby katastrofą Europy.**

ŚWIATOWA LOTERJA W GENEWIE

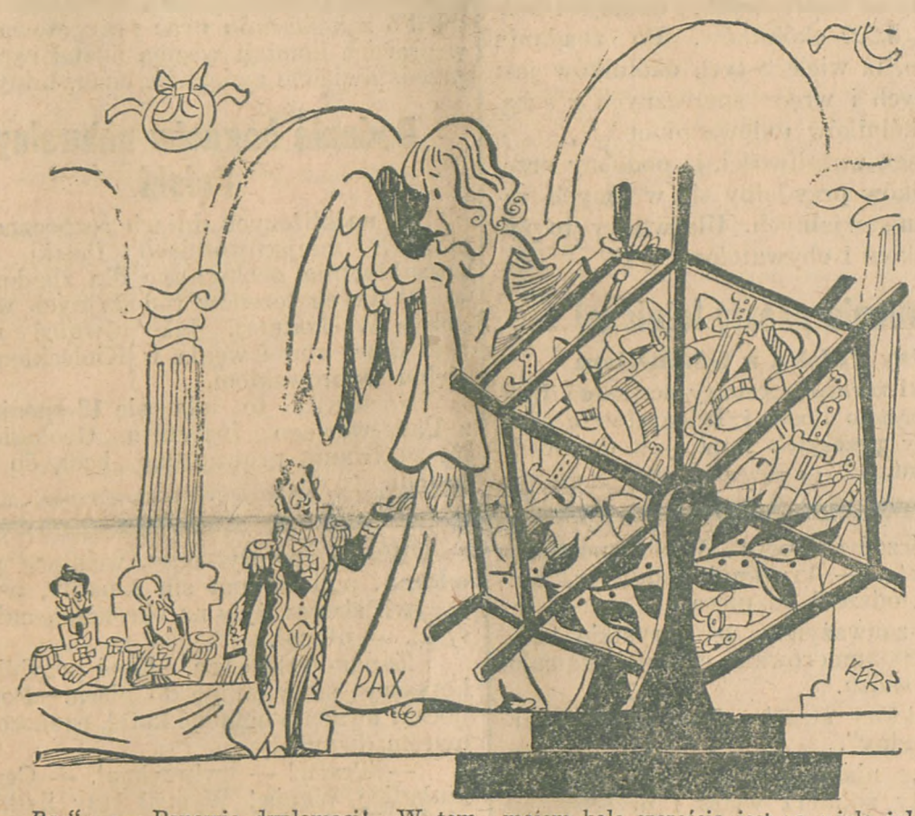

„Pax": — Panowie dyplomaci! W tem mojem kole szczęścia jest za wiele żelastwa...

Wizyta Negusa w Anglji oburza Włochy

PARYŻ, 28. V. — Prasa włoska równocześnie oburza się i niepokoi z powodu przyjazdu do Anglji negusa abisyńskiego. Daje ona wyraz szczeremu oburzeniu szczególnie z tego powodu, że rząd angielski oddał krążownik wojenny do dyspozycji „prywatnej zupełnie osoby p. Tafari Makonen" (nazwisko negusa).

Jeżeli Tafari Makonen — donosi korespondent rzymski „Temps" — **będzie podejmowany w Londynie z honorami cesarza Abisynji,** opinja włoska będzie uważała gest ten za **osobisty afront pod adresem króla Emanuela III,** który jest dziś wyłącznym posiadaczem tego tytułu. Będzie to **skandal międzynarodowy o olbrzymich konsekwencjach.** Zaostrzy on jeszcze więcej przeciwieństwa Włoch i Anglji i pogłębi przepaść, dzielącą Rzym i Londyn, a przepaść ta — to wielkie niebezpieczeństwo dla Europy.

Prezydent R. P. doktorem honorowym Uniwersytetu warszawskiego

WARSZAWA, 28. V. — W czwartek w południe odbyła się w Zamku uroczystość wręczenia P. Prezydentowi Mościckiemu dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie. Członkowie senatu akademickiego przybyli na Zamek w togach. W uroczystości prócz małżonki P. Prezydenta p. Marji Mościckiej wzięli udział członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta.

Fala burz trwa

WILNO, 28. V. — W dniu 28 bm. przeszła nad Wilnem burza z piorunami, która wyrządziła szkody, głównie w sieci telefonicznej i oświetleniowej. Piorunem został porażony w mieszkaniu pewien student. Piorun, który uderzył w gmach dyrekcji poczt, przepalił bezpieczniki, tak że dłuższy czas poczta była tylko zapomocą jednego przewodu połączona z miastem. Wpłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń o uszkodzeniach telefonicznych. W powiatach uszkodzonych zostało 5 linij telefonicznych. Również przeszła silna burza nad Słonimem, w woj. nowogródzkiem, gdzie woda zalała suteryny urzędu pocztowego i innych domów.

Nowe zamieszki w Hiszpanji

MADRYT, 28. V. — Dedług nadeszłych tu wiadomości, w prowincji Zamora doszło do poważniejszych zamieszek. W czasie strzelaniny wiele osób odniosło rany. Szczegółów brak.

Katastrofalny wybuch przesyłki

SZANGHAJ, 28. V. — Na dworcu kolejowym w Sian, stolicy prowincji Szen-Si, nastąpił **wybuch przesyłki pocztowej. Trzech urzędników pocztowych poniosło śmierć na miejscu.** Przesyłka ta wysłana była do jednego z domów handlowych w Sian przez pewną firmę w Tientsinie.

Starcia faszystów z komunistami we Francji

Paryż (Tel. wł.) W Rouen doszło wczoraj wieczorem do poważnych rozruchów między zwolennikami faszyzmu francuskiego t. zw. francystów, a komunistami.

Pogotowie lekarskie udzieliło pomocy 12 ciężko rannym uczestnikom starcia. (m)

Przeciw bezmyślnej formalistyce

Jest temat ogromnie popularny i dający publicystyce szerokie pole do narzekania a przedewszystkiem do wykpiwania. Tematem tym jest nasza biurokracja. Na tej bowiem niwie wykwitają — niestety coraz częściej — tak wonne kwiatki, że można sobie na nich dowoli użyć.

Mamy przed sobą dwa świeże kwiatuszki z bukietu udręczeń, oba dotyczące jednego ogródka, mianowicie podatkowego.

„IKC" z d. 25 bm. przynosi **facsimile** nakazu płatniczego 7-go urzędu Skarbowego w Poznaniu na „dodatek państwowy do podatku gruntowego wraz z dodatkiem komunalnym do tegoż na rok 1936." Podstawą wymiaru tego dodatku — jak widać z nakazu — jest podatek katastralny w kwocie 3 fen. Dodatek państwowy do tego podatku gruntowego wynosi wraz z 100 proc. podwyżką 20 gr., z czego odliczono tytułem degresji 50 proc. tj. 10 gr., pozostały więc dodatek państwowy wynosi 10 gr. Do tego dochodzi dodatek na rzecz samorządu łącznie z progresją ale bez 100 proc. podwyzki i jeszcze jakiś procent od dodatku państwowego bez progresji i bez 100 proc. podwyżki, razem 6 gr. Ogółem więc do pobrania jest 16 gr. Nakaz przyznaje zgóry prawo uiszczenia tej kwoty w dwu ratach (!), 13 gr do 30 kwietnia br, pozostałe 3 gr do 30 listopada br.

Drugi, nie mniej wonny kwiatuszek, uszczknięty jest z innego regjonu, z regjonu stołecznego. Oto „Express Por." z 27 bm. zamieszcza kopję potwierdzenia wpłaty przez „stronę" w 7 urzędzie skarbowym w Warszawie kwoty 51 gr, z czego 1 gr. tytułem opłaty (zapewne dopłaty do podatku) a 50 gr tytułem kosztów egzekucyjnych.

Czyż te dwa dokumenty nie dają wspaniałego materjału do bardzo drastycznych żartów, do wykpienia i ośmieszenia bohaterów biurokracji? Ale ujęcie tej sprawy ze strony humorystycznej, pójście przy rozpatrywaniu tego zagadnienia po linji najmniejszego oporu i wyzyskanie tematu jedynie celem popisania się bardzo w tym wypadku łatwymi dowcipami, nie rozwiązuje bynajmniej sprawy. I nie o to idzie.

Idzie o to, aby wreszcie pracownicy przy biurkach urzędów skarbowych zechcieli zrozumieć, że źle spełniają swój obowiązek, jeśli trzymając się kurczowo i bezdusznie martwej litery przepisów, szykanują obywateli karami i egzekucjami za groszowe zaległości. Źle służą państwu bo takie ich „urzędowanie" wywołuje a conajmniej potęguje nastroje niechętne państwu. Tak: państwu, ponieważ chodzi o winy i grzechy urzędu państwowego. Szary obywatel nie wchodzi w rozstrzyganie zawiłych problemów i przepisów ustawowych, nie wdaje się w roztrząsanie zasady, lecz ocenia rzecz z punktu widzenia prostego, chłopskiego rozumowania i widzi, że pieniądze, które mniej lub więcej chętnie składa w formie podatków na istotne potrzeby państwa, idą na bezduszną, bezmyślną, a kosztowną pisaninę i na dokuczanie mu drobnemi i tem więcej przykremi ukłuciami.

Czas najwyższy skończyć z tą zabawą. Może wreszcie władze skarbowe zrozumieją, że społeczeństwo — mimo że samo boryka się z następstwami wieloletniego kryzysu — odda państwu to, co mu się należy, ale chce mieć pewność, że jego grosze idą na cele produktywne, na koszty utrzymania państwa i jego obronę a nie na zabawę w „pisanie". Konieczne więc jest wydanie rozporządzenia, któreby ustalało minimum zaległości względnie należności, i któreby pozwalało dopiero przy tem minimum puszczać w ruch maszynę egzekucyjną, tak aby koszty egzekucji stały w jakimś odpowiednim stosunku do wysokości pretensji. Zaległości poniżej minimum załatwiać by należało bez wciągania w to całego aparatu biurokratycznego. Zadanie to nie jest zbyt skomplikowane. Trzeba tylko trochę pomyśleć i rzecz skalkulować.

W świetle reflektorów

Fair - pluj

Feljetonik majowy, który zamierzam właśnie przyrządzić na koniec miesiąca, będzie niesmaczny i dlatego radzę czytelnikom o smaku delikatnym, subtelnym i wyrafinowanym skierować wzrok, póki czas, na inne dania zawarte na dzisiejszej karcie „Dziennika".

Może Szanowny Pan(i) pozwoli coś z polityczki, coś z odsmażonej kości i ciałka w pikantnym pepsiku? Coś z wiosennej przewiewnej mody; Lody? Proszę! Proszę! A jeśli Państwo koniecznie upierają się przy mojej potrawce — no to nie biorę na siebie odpowiedzialności za skutki.

* * *

Zacznijmy tę przekąskę starym naszym zwyczajem od wspominkęw legjonowych.

W roku 1916 — zdaje się w lipcu — po „wypisaniu" ze szpitala, przydzielono piszącego te słowa, sługę waszego, do Legjonowej Komendy Placu w Lublinie. W płuckach grała mu jeszcze orkiestra fronto-

wa, ostatnie akordy piosenki z nad Styru, słaby był nieboraczek, pas Mannlichera przerzucanego z ramienia na ramię w czasie marszu, gniótł niemiłosiernie obojczyki. Chodziło się wtedy na posterunki wartownicze to tu, to tam, do składów amunicji, magazynów z konserwami wołowemi i baraków z jeńcami rosyjskiemi.

Była sobie kiedyś w tych czasach piękna noc letnia, ale nie taka, o której śnie pisze niejaki Szekspir, albowiem sen w taką noc groził ciężką i obostrzoną — paką. Chodziłem „miarowym krokiem" przed barakiem pojmanych w niewolę moskali, błądząc marzeniami dokoła menażki stygnącej kawy, którą zostawiłem na wartowni. Nagle uwagę moją zwrócił niesamowity hałas, dobywający się z najobszerniejszej izby baraku. Poszedłem do okna. Przed wielkim niezgrabnym piecem siedzieli na ławach jeńcy rosyjscy. Jeden z nich, rosły, barczysty chłop z naszywkami podoficerskiemi na mocno połatanej bluzie zasłaniał sobą piec i wygrażając pięściami starał się uspokoić krzyczące audytorjum.

Z ciekawością począłem przysłuchiwać się kłótni. Jak się szybko zorjentowałem, istota konfliktu tkwiła w zagadnieniu, czy Waśka Okalczyk trafił czy spudłował?

Zdania były podzielone, dlatego też przeciwnicy kwestjonowali sobie nawzajem szlachetność drzew genealogicznych i moralność przodków do trzeciego pokolenia włącznie. Czem mianowicie i w co Wania miał trafić dowiedziałem się po dłuższej chwili, która była potrzebną podoficerowi na uspokojenie towarzyszy.

— Milczeć chłopcy! Waśka powtórzy jeszcze raz!... — krzyknął podoficer, kończąc spór i odszedł od pieca.

Teraz zauważyłem, że wszystkie kafle pieca były ponumerowane cyframi, namalowanemi — sadzą.

— W który strzelasz? — zapytał barczysty „zwodny".

Wania, niski, pucołowaty, głupkawo uśmiechnięty żołnierz wstał i przechylając wahadłowym ruchem głowę począł uważnie przyglądać się piecowi.

— Niech wali w dwunasty, najtrudniejszy — zawołał czyjś głos.

— Można i w dwunasty — uśmiechając się — powoli odpowiedział Waśka.

— Walaj!!! — zakomenderował podoficer.

Wania zmrużył oczy, wciągnął głęboko oddech, policzki mu się zapadły, usta wykrzywił skurcz, żyły na skroniach nabrzmiały i... — plunął.

Zapanowała cisza. Ktoś przybliżył zakopconą małą lampę do pieca. Podoficer począł uważnie oglądać kafel, oznaczony numerem dwunastym.

— Trafił! — wykrzyknął. — Centrum! Maładiec Wania! Wygrał trzy listki tytoniu!... No, teraz następny! Foma! Walaj!!!

* * *

Przypatrywałem się temu meczowi aż do zmiany warty.

W głowie mi nawet nie powstało przypuszczenie, że można doprowadzić umiejętność... plucia do takiej perfekcji. Choćby przez trzy lata bezczynnej niewoli. Choćby przez sto lat.

Zawodnicy i to prawie wszyscy bez wyjątku trafiali bez pudła. Z bliska, z daleka, z boku, z dołu, z góry. W numer oznaczony na wyrywki, w kafel wywołany w chwilu „strzału". Wspaniali strzelcy! Niezwyciężona drużyna!

* * *

Zapomniał bym zapewno o tym lubelskim meczu, gdyby nie odbyty ostatnio w Krakowie inny mecz — a mianowicie mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Wisły i Anglikami.

Pominąwszy niezwykle brutalną grę, gości, członek drużyny angielskiej sports- i dżentelman mister Miller e. s. z. zareprezentował fair — play... plując wobec 10.000 widzów w kierunku sędziego, który notabene przemilczał kurtuazyjnie uprzednie wybryki goszczących po raz pierwszy w Polsce brytyjczyków.

Fair play? What is this!!

Walaj Waśka!!!

Ot tak — myślę sobie — iż należałoby przy jakiej okazji postawić naprzeciwko drużyny Chelsea moich wojennych znajomków z roku 1916-go. Ci by im dopiero pokazali super-szkołę! Ci by im dali bobu! Choćby sam mister Miller stanął naprzeciwko Waśki Okolczyka!

Tylko... tylko... że te dzikusy spędzone z Azji, tylko... tylko..., że ci Kabardyńcy, Chachły i Czuwasze nie pluli na — człowieka.

Oni pluli na piec. Na ponumerowane sadzą kafle.

* * *

Ostrzegałem miłego czytelnika, że danie nie będzie smaczne. Prosiłem, żeby Państwo zamiast tego coś z polityczki, coś z życia gospodarczego, coś o tem,jak to Hiszpanie po otrzymaniu eksportowych polskich jaj zaraz nabrali wigoru i zrobili rewolucję a my dostawszy zamienne importowe pomarańcze jakoś nic i nic. Ale Państwo nie chcieli słuchać dobrej rady — a ja musiałem na początku sezonu zwrócić światełko reflektorów na stadjony sportowe.

Trzeba raz wreszcie zakasać rękawy i wziąść się do wypalenia boisk z chwastów barbarzyństwa. Chociażby byłyzasiane angielską trawą.

Kilka lat temu pewna lotniczka angielska przymusowo wylądowawszy na terenie Polski opowiedziała w tygodniku „Sunday Bispach", iż przyjęła ją banda dzikusów, zarośniętych, brudnych, plugawych. Boha-

terka rewolwerem obroniła swą zagrożoną cnotę. Cnotę prawdomówności musiał potem bronić za swą rodaczkę brytyjski aeroklub i odwołać oszczerstwa. Stwierdzono mianowicie, że u nas tak źle nie jest. Nikt nikogo nie gwałci, nie morduje i cudzej whisky nie popija.

Mamy swoją. I to wcale niezłą.

No i mamy do... plucia — spluwaczki.

Czują Państwo niesmak — prawda?

A kto winien? Ja nie!

Ostrzegałem! ***Henryk Przyborowski***

Profesor w oczach słuchaczy zażył śmiertelną dawkę sublimatu

Pisma warszawskie piszą:

Wielkie wrażenie w kołach naukowych wywołały dwa wykłady znakomitego uczonego, dr. Kazimierza Strzyżowskiego, profesora chemji fizjologicznej, toksykologicznej i farmakologji uniwersytetu w Lozannie w Szwajcarji. Prof. Strzyżowski przybył do Polski na kilka dni zaproszony specjalnie przez wydział farmaceutyczny uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Nasz znakomity rodak wygłosił dwa wykłady, mianowicie w auli uniwersytetu „O cystynie", a następnie w audytorjum farmaceutycznem „O nowych odtrutkach".

W czasie drugiego wykładu, znakomity uczony dokonał eksperymentu, który wywołał podziw, a jednocześnie grozę wśród kilkudziesięciu wybitnych uczonych, oraz kilkuset studentów farmacji, znajdujących się na sali. W chwili, kiedy prof. Strzyżowski mówił o zabójczem działaniu sublimatu, spożył na oczach wszystkich śmiertelną dawkę tej trucizny. Następnie w obecności zebranych przygotował wynalezioną przez siebie odtrutkę i zażywszy ją prowadził w dalszym ciągu wykład.

Można sobie wyobrazić, do jakiego stopnia doszło napięcie nerwów świadków tego doświadczenia, którzy zdawali sobie sprawę, że maksymalna dawka sublimatu, jaka może być jednorazowo przyjęta, nie powinna być większa jak 0,02. Prof. Strzyżowski spożył dawkę 0,1 grama, czyli pięciokrotnie większą od dopuszczalnej i dawkę niewątpliwie śmiertelną, mogącą wywołać poważne zaburzenia.

Odtrutka użyta przez prof. Strzyżowskiego została przez niego wynaleziona i jest znana pod nazwą „Uniwersalnej odtrutki na ciężkie metale", jest to tak zw. stabilizowany roztwór siarkowodoru. Odtrutka ta była demonstrowana już przez prof. Strzyżowskiego w Brukseli na międzynarodowym zjeździe farmaceutów.

Wykład polskiego uczonego wywołał wówczas ogólny podziw i zdumienie.

Sprawy gospodarcze

Pożądana redukcja nieżyciowych okólników

W Ministerstwie Skarbu dokonano przeglądu okólników ministerjalnych z rozmaitych dziedzin administracji skarbowej.

Okazało się, iż w samej tylko dziedzinie personalno-administracyjnej, dotyczącej urzędników skarbowych, istnieje i obowiązuje aż 3,200 okólników. Po zbadaniu stwierdzono, iż wiele z tych okólników jest przestarzałych i wręcz sprzecznych z sobą.

3030 okólników unieważniono.

Nie ulega wątpliwości, iż podobny przegląd okólników przydałby się w innych resortach ministerjalnych. Ułatwiłoby to życie urzędnikom i obywatelom.

Połanienie poczty lotniczej

między Polską a Gdańskiem

Gdański zarząd pocztowy powiadomił nasze Ministerstwo Poczt i Telegrafów o obniżeniu taryfy przesyłek lotniczych do Polski o 20 procent.

Sprawy emerytalne

jeszcze nie wyszły z fazy badań i narad

WARSZAWA, 28. V. — W ostatnich dniach, pod przewodnictwem podsekretarza stanu Lechnickiego odbyło się w ministerstwie skarbu czwarte skolei posiedzenie komisji do zbadania zagadnień emerytalnych. Celem komisji jest w pierwszym rzędzie przepracowanie całego zagadnienia emerytalnego w Polsce na płaszczyźnie budżetu państwowego i uprawnień funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Dotychczasowe prace komisji mają charakter poufny i przygotowawczy to też wszelkie ukazujące się informacje o rzekomych uchwałach komisji są przedwczesne i niezgodne z prawdą. Po zakończeniu prac przygotowawczych w pracach komisji wezmą udział zaproszeni przedstawiciele związków emerytalnych.

Badanie bogactw naturalnych Polski

W najbliższych dniach rozpoczną się w różnych miejscowościach Polski wielkie poszukiwania geologiczne dla zbadania nowoodkrytych terenów ropodajnych w Małopolsce Wschodniej, jak również nowych pokładów rud i węgla w Kieleckiem i Zagłębiu Dąbrowskiem.

Na tereny te uda się 12 specjalistów z Państwowego Instytutu Geologicznego. Poszukiwania prowadzone będą do późnej jesieni.

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

30)

W drzwiach od salonu zjawił się Jan.

— Podano do stołu.

Eliza wstała.

— Niech Jan idzie poprosić panią Rahowską.

— Jaśnie pani Rahowska już zeszła.

Zastali w jadalnym pokoju panią Halę jeszcze ślieczniejszą niż przedtem: powiewna biała suknia czyniła ją poprostu dziewczęcą! jakiś obłok zmysłowego czaru otaczał wysmukłą postać, złożony z błyskotliwości spojrzeń i uśmiechów, z oszałamiającego zapachu perfum, z blasku klejnotów...

Aż panią Elizę poderwało:

— Ach! jak pani cudnie wygląda!

Tamta się uśmiechnęła — rzuciła zwycięskie spojrzenie na Horskiego...

Który był jak lód.

Oczy pięknej pani ściemniały od gniewu — nie przywykła do tego aby lekceważono jej awanse. A przecież temu obrzydliwemu człowiekowi robiła wyraźne awanse — niesłychane...

Zaczęła rozmawiać z panią Elizą, ostentacyjnie ignorując Horskiego. Śmiała się, dowcipkowała, ani jednego spojrzenia nie raczyła nań rzucić.

A on nic!

W pewnej chwili wykrzyknęła.

— Pani Lizo, czy ten śliczny chłopak jest wyłącznie i tylko przywiązany do osoby Freda?... czy inni śmiertelnicy nie mogą z jego usług korzystać.

— Ależ... gdzież znowu! Fred jeździ na spacer godzinkę, czasem dwie przed południem. Un point, c'est tout. Poza tem Franek jest absolutnie wolny.

Wstano od stołu, pani domu zaproponowała kawę na tarasie. Horski bardzo przez cały ciąg lunchu milczący, wymówił się jakiemiś gospodarskiemi sprawami, niecierpiącemi zwłoki.

Odszedł.

Siostra posłała za nim ironiczne spojrzenie. Jakim wygodnym parawanem jest to poczciwe gospodarstwo!

Pani Rahowska stała odwrócona plecami, podniósłszy wysoko platynową, kunsztownie zaondulowaną główkę. Po odejściu Horskiego rzuciła się na fotel i zapaliła papierosa.

— Pan Tom bez humoru, zauważyła od niechcenia.

Pani Eliza milczała. Wolała nie rozpoczynać drażliwej rozmowy...

Rahowska pociągnęła kilka razy papierosa, podniosła do ust łyżeczkę kawy.

— Więc mnie pani upoważnia do zaanektowania Fredowego szofera, powiedziała po chwili.

— Ależ proszę bardzo! — w duchu dziwiła się pani Eliza fantazji pięknej rozwódki... miała przecież swoje auto... wspaniałe!... swojego szofera... jeżeli jednak... wzruszyła nieznacznie ramionami.

Gdy Janka wracała nazajutrz z garażu, po ukończonym spacerze z Fredem, natknęła się na Rahowską zwolna przechadzającą się po dziedzińcu. Chciała ją minąć z ukłonem — tamta ją zatrzymała.

— Poczekaj chwilę. Jak się nazywasz?

— Franek Cyga — postąpił parę kroków.

— Gdzie się tak śpieszysz? masz czas, wiem.

— Nie lubię rozmawiać z nieznajomemi. Za późno ugryzła się w język: i znów zapomniała, że nie jest panną Molicką z Molina, a szoferem, prostym wiejskim szoferem...

Zaczerwieniła się, spuściła głowę.

Starannie zwężone brwi pięknej pani uniosły się wysoko.

— Oooo... cóż za wielkopański ton! Monsieur François Cyga... a może ty z książąt pochodzisz?

Śmiała się złośliwie, ale jednocześnie oczy jej z upodobaniem taksowały postać chłopca. Rzeczywiście prześliczny!

Janka nie odpowiedziała. Po chwili zapytała sucho:

— Czy mogę odejść?

— Możesz... tylko ci przedtem powiem, że chcę z tobą przed wieczorem na spacer pojechać.

Dziewczyna nieuchwytnie brwi zmarszczyła. Opanowała się jednak i po chwili zapytała:

— Swojem autem czy Fordem?

— Fordem. Mój chłopcze, jesteś śliczny jak marzenie, ale nawet dla twoich pięknych oczów nie ryzykowałabym powierzać mojego Mercedesa w nieznane ręce.

Janka odeszła w milczeniu, a w dwie godziny potem, za pośrednictwem Józefa poprosiła o audjencję u pani Elizy.

— Czego chcesz Franku? zapytała ta ostatnia.

— Proszę jaśnie pani, pani Rahowska chciała jechać dziś Fordem na spacer, ale mnie tak strasznie głowa boli, że ledwie na oczy patrzę... może ją powiezie jej szofer.

— Ależ naturalnie! pani Eliza się zaniepokoiła. A może ty jesteś chory? mój Boże toby dopiero była katastrofa!

— Nie, nie, nic mi nie jest... prześpię się i będzie dobrze.

— Dam ci pastylkę Motopiryny, zażyj jak tylko wrócisz do siebie i połóż się do łóżka... Mój chłopcze, żebyś był zdrów na jutrzejszy spacer Freda!

— Będę, napewno będę. Janka się skłoniła i wziąwszy pastylkę, odeszła. Ale zamiast do oficyny, skręciła w głąb parku, pastylkę cisnęła w krzaki, a sama rzuciła się na trawę. Podparła brodę pięściami i poprzez gałęzie krzewów obserwowała taras i znajdujące się na nim osoby. Widziała Elizę, nalewającą poobiedną kawę, widziała poprawnego i nieco sztywnego Horskiego i śliczną, strojną, wdzięczącą się do niego Rahowską.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Aktualne zdjęcia ze świata

W obecności wice-króla Abisynji Badoglio, odbyła się w Addis Abebie wielka defilada wojsk. Pośród widzów zajął też miejsce Ras Hailu, którego widzimy na zdjęciu. Na prawo siedzi poseł francuski Baudard z małżonką.

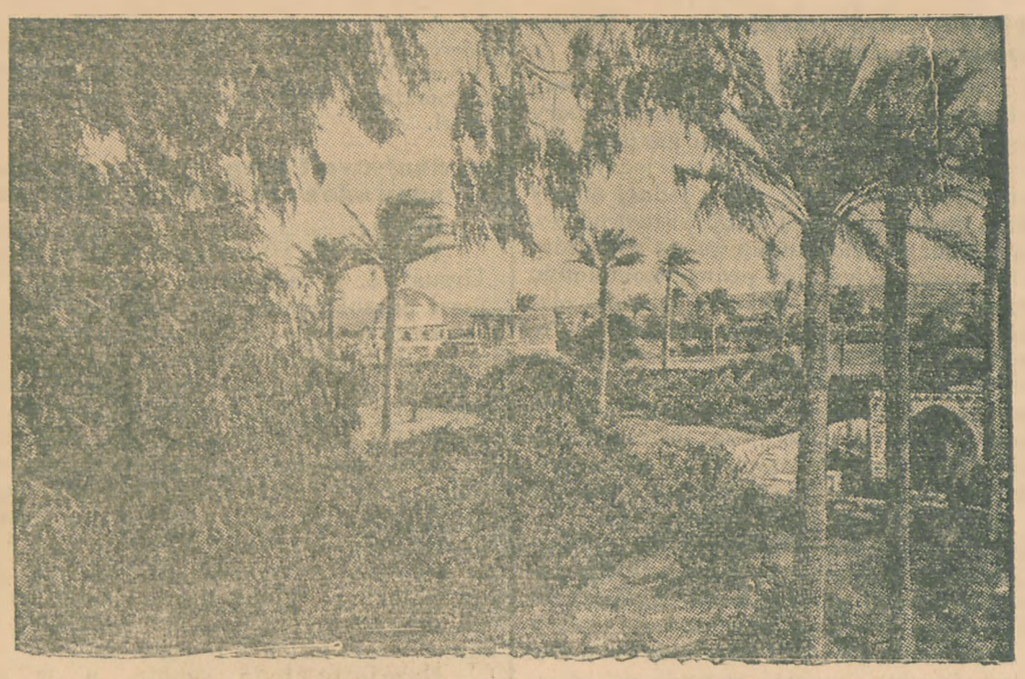

Niepokoje w Palestynie przybierają coraz ostrzejszą formę. Oto widok miasta Gaza, gdzie kolonja angielska zmuszona była ratować życie, zabarykadowaniem się w koszarach wojskowych.

Odezwa Komitetu uczczenia jubileuszu Prez. Rzplitej Ign. Mościckiego

Komitet, który się ukonstytuował dla uczczenia 10-lecia sprawowania władzy przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

W czerwcu 1926 r. profesor Ignacy Mościcki został Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwukrotnie — z woli Zgromadzenia Narodowego — za dobrą radą i zgodnie z życzeniem Marsz. Polski Józefa Piłsudskiego — profesor Ignacy Mościcki objął najwyższy urząd w Państwie, poświęcając wielkości obowiązku nawet najbardziej osobiste umiłowania.

Od dziesięciu lat przewodzi Polsce Człowiek, dla którego wolna i niepodległa Ojczyzna była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przystał do najściślejszego grona bojowników o niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z ideą i pracami Józefa Piłsudskiego. Wieloletnia praca twórcza, na każdem polu działalności Ignacego Mościckiego, Jego szlachetność, skromność osobista, umiłowanie prawdy, piękna i dobra sprawiły, że właśnie Ignacy Mościcki, pracując wśród ludzi z myślą o ludziach, obrany został przez naród polski na swego przewodnika.

Każdy rok rządów Ignacego Mościckiego mnożył wymienione wartości.

Mądra polityka zagraniczna, dająca Polsce znaczenie w rodzinie narodów, wybitna działalność na polu gospodarczem, zapisana takiemi czynami, jak Chorzów, Mościce, Gdynia, Instytut Chemiczny, oraz nieprzemijające dzieła z zakresu utrwalania elementów obrony narodowej, związały się trwale z postacią Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest dla nas ostoją w chwilach ciężkich, jest dla nas uosobieniem tych cnót obywatelskich, jakie cechować winny naród wolny, pracowity i silny.

Dlatego też w dn. 5 czerwca 1936 r. cały kraj winien dać wyraz uczuciom, jakie żywi dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i złożyć hołd Temu, który swym przykładem uczył, jak żyć i pracować dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej należy.

Podpisani, inicjując uroczystości jubileuszowe w dn. 3 czerwca 1936 r., zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do podjęcia odpowiedniej akcji we wszystkich ośrodkach Państwa.

Odezwę podpisali:

Przewodniczący Komitetu — gen. dyw. Edward Śmigły-Rydz, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Członkowie prezydjum Komitetu: J. Em. ks. kardynał Kakowski, Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, gen. dyw. Felicjan Sławoj-Składkowski, prezes Rady Ministrów, Aleksander Prystor, marszałek Senatu, Stanisław Car, marszałek Sejmu, dr. Stanisław Wróblewski, prezes Polskiej Akademji Umiejętności, dr. Henryk Gruber, prezes P. K. O.

Start samolotów z samochodu

BERLIN, 27. V. — Armja niemiecka zastosowała nowy system samolotu w miejscach, gdzie niema odpowiednich lotnisk.

Start odbywa się z ciężarowych samochodów, pełniących rolę t. zw. awiomatki, zaopatrzonej w katapultę, służącą do wyrzucania samolotu.

Sprężone powietrze wprawia w ruch tłok, mieszczący się w cylindrze. Ten tłok porusza z wielką szybkością sanie, znajdujące się na platformach samochodowych. — Na skraju ostatniej platformy samolot opuszcza ciężarówkę i dzięki wielkiej szybkości, uzyskanej przez wyrzut, nie opada na ziemię, tylko unosi się w powietrze.

Długość samego urządzenia katapultowego wynosi 30 m.

Entuzjastyczne powitanie „Batorego"

przez Polaków amerykańskich

Nowy Jork, 28 5. — M/S „Batory" przybił wczoraj do przystani Hoboken, oczekiwany przez tysiące publiczności i trzy orkiestry, grające hymny obu narodów oraz „Pierwszą brygadę". Na spotkanie M/S „Batory" wyjechały do miejsca kwarantanny 3 statki, wypełnione tysiącami Polaków. Na przystani Hoboken zgromadzone tysiączne tłumy zgotowały gorące przyjęcie na cześć ambasadora Potockiego i członków delegacji polskiej oraz generałów Dreszera i Wieniawy. Przemawiali charge d'affaires Sokolowski, wiceminister skarbu St. Zjednoczonych Draper, wiceminister Doleżal, konsul Ghika oraz pp.: Arct, cenzor Świetlik, Węgrzynek, a wreszcie gen. Dreszer.

Wicemin. Draper, reprezentujący rząd St. Zjednoczonych zaznaczył, że Ameryka nie dziwi się wzrostowi Gdyni i rozwojowi marynarki handlowej kraju, który wydał tylu wielkich ludzi. Ponadto wyraził nadzieję, że ostatnia wizyta polskiej delegacji handlowej, przyczyni się do dalszego zbliżenia polsko-amerykańskiego oraz zwiększenia wzajemnych obrotów handlowych, zaznaczając, że przywóz z Polski nie stoi w żadnem porównaniu do tego, co Polska Ameryce dać może.

Uroczystość zakończyły tańce i śpiewy, wykonane przez kilkaset dzieci polskich w kostjumach krakowskich.

O kulturze polskiej wsi

mówił premjer Sławoj-Składkowski

Warszawa, 28. V. — Dzisiaj o godz. 10 rano została otwarta w Prezydjum Rady Ministrów konferencja, poświęcona kulturze wsi. Na konferencję tę przybyło około 250 osób z całej Polski. Obrady zagaił premjer gen. Sławoj-Składkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

Szanowni Państwo! W momencie kiedy mi przypadł zaszczyt otwarcia konferencji poświęconej kulturze wsi, przychodzi mi na myśl parę wspomnień. Rok 1919, kwiecień, maj. W Jabłonnej szykuje się dywizja legjonowa. Chłopcy śpią na gołej ziemi, na zimnej posadzce, dlatego, że niema słomy. Jedzą w ten sposób, że jeden na pluton niesie na plecach miednice do jedzenia, bo niema menażek. Naboje noszą w kieszeni od spodni.

Ci chłopscy synowie zdobywają Minsk. Od Jabłonny odbijają aż do Mińska. Czy to jest kultura? Tak! To jest najwyższa kultura. Bo wiemy, że w armjach państw bogatych żołnierz odmawiał pójścia do ataku, kiedy nie miał dobrego pożywienia. To jest najwyższa kultura chłopska! To jest walka o wielkie ideały, mimo że człowiekowi jest ciężko.

Rok 1920! Z trudem trzyma się przyczółek mostowy w Płocku pod atakiem armji Gaja. Na tym przyczółku synowie chłopscy bronią się. Za przyczółkiem znajdują się punkty opatrunkowe. A do tych punktów kobiety wiejskie przynoszą wszystko, co mają: ser, kurczęta, owoce i ciepłe mleko. Kiedy do jednej ze starszych kobiet powiedziałem:

— Niech Pani Bóg za to zapłaci! — odpowiedziała:

— Mnie niech nie płaci, ale niech zapłaci memu synowi który z bolszewikami się bije!

To jest właśnie kultura gdyż kobieta nie przyniosła ofiary za to, że bronimy jej własnej zagrody, ale dlatego że walczyliśmy razem z jej synem za Polskę. To jest ta kultura czasów ciężkich!

My dosyć mamy w Polsce i bohaterstwa i wytrwałości w biedzie. Przekonaliśmy się, że to umiemy. Ale nam potrzeba obecnie nie głodnych synów chłopskich, którzy biją bolszewików, ale sytych synów chłopskich, którzy będą biedę we wsi bili, którzy potrafią stworzyć taką Polskę, aby nie było ubogich matek, mogących tylko uścisnąć syna, lecz któreby dały jeść swemu synowi.

Dlatego rząd przykłada wielkie znaczenie do obecnej konferencji. Związana jest ta kultura na wsi przedewszystkiem z minimum egzystencji, minimum bytowania. Dlatego obserwujemy panów obrady i dlatego życzę panom imieniem rządu dobrych i owocnych wyników tych obrad.

Przemówienie Premjera przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Następnie objął przewodnictwo i przemówił min. Roln. i Ref. Rol. Poniatowski, zapraszając do prezydjum min. opieki społ. Kościałkowskiego, b. min. rektora Uniw. Stefana Bat. Staniewicza, prof. Grabskiego i in. Z kolei wygłosił krótkie przemówienie min. WR i OP Świętosławski, poczem wysłuchano dwu referatów: p. Cierniaka na temat podstawowych pierwiastków kultury chłopa polskiego oraz referatu prof. Władysława Grabskiego, b. premjera, p. t. Charakter życia wiejskiego i szczegółowe cechy środowiska jako podstawy właściwych form życia zbiorowego.

Popołudniu obradowały trzy komisje. Obrady konferencji zakończone zostaną dziś o 5 pop. drugiem i ostatniem posiedzeniem plenarnem.

Nowy rekord polskiego szybownictwa

Wspaniały wynik pilota Urbana

Warszawa, 28 5. — Podczas lotów holowanych na lotnisku warszawskiem, pilotowany przez młodego, ale świetnie zapowiadającego się pilota Aeroklubu warszawskiego p. Urbana, szybowiec „Komar", osiągnął wysokość 250 m.

Po odczepieniu się z holu p. Urban, wykorzystując pomyślne warunki atmosferyczne, rozpoczął lot żaglowy, kierując się w stronę Modlina zyskując po drodze 3.000 m. wysokości, bijąc temsamem nieoficjalnie rekord Polski.

Następnie poszybował na Płock i na Raciąż i wylądował pod wsią Zawidz koło Sierpca, przebywając w ciągu 2 godzin 40 min. 105 km., bijąc w ten sposób polski rekord.

Premjer Składkowski lustruje urzędy

Warszawa, 28 5. — Dnia 26-go maja r.b. p. premjer Sławoj-Składkowski przybył autem do starostwa w Łukowie dla dokonania lustracji. P. premjer odbył konferencję ze starostą, poczem zbadał stan biur i przejrzał szczegółowo książkę interesantów w pokoju przyjęć. (PAT)

Pos. W. Stpiczyński kandydatem na „ministra" propagandy

Warszawa (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że w najbliższym czasie zostanie utworzone przy Prezydjum Rady Min. centralne biuro propagandy, któremu podlegałyby wszystkie wydziały i referaty prasowe wszystkich ministerstw. Według tych pogłosek kierownictwo tego biura objąłby poseł Wojciech Stpiczyński. (M)

Z pobytu ministra Becka w Jugosławji

BIAŁOGRÓD (Tel. wł.) — W środę o godz. 12,30 książę regent Paweł przyjął na audjencji p. ministra Becka, któremu wręczył wielki krzyż jugosłowiańskiego orderu Orła Białego. Jednocześnie ks. Olga przyjęła na audjencji p. Beckową. Po posłuchaniach ks. regent Paweł i ks. Olga wydali na cześć p. ministra Becka i małżonki śniadanie, na którem byli obecni premjer Stojadinowicz, minister komunikacji Spaho, poseł R.P. w Białogrodzie Dębicki z małżonką, poseł jugosłowiański w Warszawie Grisogono i szereg innych osób.

O godz. 17-ej królowa wdowa Marja przyjęła na audjencji p. min. Becka z małżonką. O godz. 19-ej rozpoczęła się druga konferencja p. min. Becka z premjerem Stojadinowiczem w gmachu Poselstwa polskiego. Przy tej okazji premjer Stojadinowicz wręczył posłowi R.P. w Białogrodzie p. Dębickiemu odznakę orderu św. Sawy 1-ej klasy. Jednocześnie premj. Stojadinowicz wręczył odznakę orderu Św. Sawy 2-ej kl. dyr. gabinetu min. spr. zagr. Łubieńskiemu, radcy poselstwa R.P. w Białogrodzie Polowi i attache wojskowemu poselstwa R.P. w Białogrodzie mjr. Grudniowi, oraz odznakę św. Sawy 4-go stopnia sekretarzowi p. ministra Becka Siedleckiemu i Wł. Siedleckiemu, attache prasowemu poselstwa R.P. w Białogrodzie.

O godz. 21-ej premjer Stojadinowicz wydał na cześć min. Becka obiad galowy w klubie oficerów. Na obiad przybyli członkowie rządu jugosłowiańskiego, poseł R.P. Dębicki, korpus dyplomatyczny, członkowie poselstwa polskiego, prezes Ligi polsko-jugosłowiańskiej, burmistrz Białogrodu oraz liczne osobistości wojskowe.

Polska w przekroju

Buduje się dalej największa w Polsce zapora wodna

Po względnej przerwie zimowej roboty przy budowie największej w Polsce zapory wodnej w Rożnowie na Dunajcu znajdują się znów w pełnym toku. Dookoła miejsca robót wyrosła prawdziwa osada, aby z jednej strony zapewnić dach nad głową armji pracowników, z drugiej mieć na miejscu potrzebne warsztaty

Plac budowy jest już prawie kompletnie zagospodarowany. Stoi na nim kilkadziesiąt prowizorycznych drewnianych budynków. Poza budynkami mieszkalnemi, obliczonemi na kilkadziesiąt osób personelu, istnieją baraki, mieszczące 300 robotników, ze stajniami na 100 koni i kantyną robotniczą, oraz oddzielna t.zw. kolonja specjalistów, dla pomieszczenia w mieszkaniach kawalerskich i rodzinnych do 200 techników, majstrów itp.

Z warsztatów czynne są warsztat stolarski, ciesielski, mechaniczny z wszelkiego rodzaju potrzebnemi obrabiarkami, elektrotechniczny, kuźnia. Pozatem wybudowano szereg biur, magazynów, garaży i parowozownię. Dla zaopatrzenia całej budowy w wodę do picia, czynna jest stacja pomp, tłoczących wodę ze studni do zbiornika na górze oraz na wykończeniu jest stacja pomp dla wody na cele budowlane. Stacja sprężarek dostarcza przy pomocy sieci rur sprężonego powietrza do poruszania świdrów i młotów na wykopie. Gęsta sieć elektryczna zapewnia oświetlenie we wszystkich budynkach i punktach budowy. Prądu elektrycznego dostarcza prowizoryczna elektrownia. Wobec zwiększenia wkrótce zapotrzebowania na energję elektryczną, jest na ukończeniu linja przesyłowa z Mościc o napięciu 30.000 Volt.

W pełnym rozwoju są roboty przy montażu fabryki betonu i urządzeń do jego transportowania. Przy wszystkich tych pracach zatrudnionych jest obecnie około 1.3000 robotników, pracujących na dwie, a przy pracach, odwadniających wykop, na trzy zmiany.

Jak wiadomo, zapora wodna w Rożnowie na Dunajcu ma na celu uchronić od powodzi Małopolskę i ziemię Sandomierską, a ponadto dostarczyć tym polaciom kraju taniej energji elektrycznej.

Bezinteresowna praca jako hołd dla pamięci Marszałka Piłsudskiego

Ludność polska i ukraińska kilku gromad powiatu tarnopolskiego uczciła rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego trzydniową, bezinteresowną pracą przy budowie drogi bitej, wiodącej z Mikulnic do Nastasowa. Do pracy przystąpiło 1.000 włościan na 400 furmankach.

Plantacje pomidorów ogrzewane ogniskami

Donoszą nam z Wilna, że w jednym z majątków w pow. wileńsko-trockim panujące przymrozki, dochodzące do 3 stopni poniżej zera, zniszczyły plantacje pomidorów, liczące ponad 4000 krzaków.

Ogrodnicy palą nocami ogień, chroniąc warzywa od zmarznięcia.

Fundacja im. hr. Jakóba Potockiego przejmuje zapis

Z Warszawy donoszą:

W ostatnich dniach nastąpiło podpisanie protokułu zdawczo-odbiorczego o przejęciu od wykonawców testamentu dóbr Helenowskich przez zarząd Fundacji im. Jakóba hr. Potockiego.

Jestto pierwszy objekt w kraju, oddany przez wykonawców testamentu. Stan, w jakim dobra te znajdują się, jest o tyle niezadawalający, że pozostawały duże zobowiązania pieniężne, nie wyłączając nieuiszczonych podatków i rat Tow. kredytowgo ziemskiego, oraz, że na pokrycie bieżących wydatków trzeba będzie w najbliższych kilku miesiącach dopłacać po kilka tysięcy zł. miesięcznie.

We czwartek, 28 bm., zarząd Fundacji przystąpił do odbioru dóbr Miastków i Osieck pod Garwolinem (około 6000 hektarów).

Dodać należy, że protokuł został podpisany również przez delegatów Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Bunt młodzieży niedopuszczonej do matury

Z Łodzi donoszą: Gimnazjum przy ul. Śródmiejskiej nr. 5 było widownią niezwykłego zajścia. Grupa uczniów niedopuszczonych do egzaminów maturalnych wtargnęła do sali, zabrała teczki z dokumentami egzaminacyjnemi i po próbie zdemolowania urządzenia, zbiegła. Władze wdrożyły dochodzenia.

W czasie burzy nie chronić się pod drzewa

Z Sosnowca donoszą: W poniedziałek 25 bm. szalała nad Zagłębiem burza, połączona z silnemi piorunami i ulewnym deszczem.

W Sosnowcu na linji tramwajowej Huta Milowice — ul. Okrzei piorun uderzył w tramwaj, powodując uszkodzenie motoru, wskutek czego wóz został na pewien czas unieruchomiony. W okol. Sosnowca w wielu miejscach zostały zalane łąki. Dwie osoby zostały rażone piorunem w Wojkowicach Komornych i w Wojkowicach Kościelnych.

W Gołonogu piorun uderzył w dom drewniany Pawła Falfusa, wzniecając pożar, który strawił dach i sufit. W pow. zawierciańskim w Rokitnie Szlacheckim ofiarą piorunów padł 61-letni Franc. Koczur, który schronił się przed burzą pod sosnę. W sosnę uderzył piorun, powodując u Koczura ciężkie porażenie. Nieszczęśliwy w parę minut potem zmarł.

Niedbalstwo Ubezp. Społ. w Warszawie spowodowało śmierć ubezpieczonego

Wdowa po starszym majstrze fabryki „Ursus" ś. p. Karolu Kucharczyku, który zmarł na zakażenie, wywołane infekcją skaleczonego kolana, wystąpiła przeciw Ubezpieczalni Społecznej oraz pogotowiu ratunkowemu i odpowiedzialnemu za tę ostatnią instytucję zarządowi m. st. Warszawy o 81 tys. zł tytułem odszkodowania.

Pozew opiera się na faktach, świadczących o dziwnych zwyczajach Ubezpieczalni. Śp. Kucharczyk, kąpiąc się w sadzawce na terenie fabryki, skaleczył sobie kolano. Noga nieszczęśliwca spuchła, wezwano pogotowie, lekarz jednak nie dał żadnych zaleceń operacyjnych, uznając potrzebę dokonania prześwietlenia rentgenem.

Nazajutrz była sobota, a w sobotę Ubezpieczalnia Społeczna ma zwyczaj nie dokonywania prześwietleń. Nie wolno i koniec. Później niedziela także święto, a w poniedziałek następuje śmierć pacjenta, ś. p. Kucharczyk tymczasem zmarł na ogólne zakażenie.

Wieści ze świata

Namiastka rękawiczek

Wiadomo, że amerykanki wydają na kosmetykę olbrzymie sumy, to też amerykański przemysł ustawicznie stara się wynajdywać w dziedzinie kosmetycznej coraz te inne nowości.

Jak pisze amerykańska prasa, pewna fabryka chemiczna w Nowym Jorku wynalazła nowość kosmetyczną, która napewno zdobędzie uznanie wśród klienteli. Nowością tą jest preparat, który rozsmarowany na rękach zasycha po kilku sekundach, tworząc rodzaj niewidocznej i bardzo cienkiej elastycznej rękawiczki. Zadaniem preparatu jest niedopuszczać, aby do skóry rąk przenikał kurz i aby przy dotknięciu jakichś przedmiotów ręka się nie zanieczyszczała. Cienka warstwa przezroczystej substancji daje się w domu bardzo łatwo zmyć zimną wodą.

Nowy wynalazek został powitany bardzo życzliwie przez lekarzy, którzy twierdzą, że jest on o wiele lepiej izolującym ręce od zetknięcia z pełnym bakterji brudem, od rękawiczek.

Spopularyzowanie tego wynalazku — podobałoby się niewątpliwie i naszym pseudohygienistom, którzy z dziwnym uporem a bez skutku walczą ze zwyczajem całowania rąk paniom.

Łakomstwo mężczyzn

W Kopenhadze została niedawno drogą radjową przeprowadzona ankieta na temat, kto jest bardziej łakomy na słodycze, mężczyźni czy kobiety.

Wyniki tej ankiety dały niespodziewane rewelacje. Okazało się, że 65 procent sprzedawanych w Kopenhadze słodyczy konsumują mężczyźni. Specjalnymi względami mężczyzn cieszy się czekolada, natomiast kobiety przekładają innego rodzaju słodycze, a najchętniej jedzą owoce w cukrze i marmoladki.

Po wielkiej księżnej — stenotypistka

32-letni przemysłowiec amerykański Wiliam Leeds odziedziczył po ojcu, zwanym „królem cyny", olbrzymi majątek. Był ożeniony z wielką księżniczką rosyjską Ksenią. W roku 1930 rozwiódł się z nią, ponieważ małżeństwo było niedobrane.

Leeds jest zawołanym sportowcem i interesuje się przeważnie sportem wodnym. Jest właścicielem kilkudziesięciu motorówek najrozmaitszych typów i jachtu oceanicznego „Moana", którym już dwa razy odbył podróż naokoło świata.

W wytwornem morskiem kąpielisku Atlantic City w hotelu tej samej nazwy pracowała stenotypistka miss Olivia Hamilton. Pewnej pięknej niedzieli w 1933 roku wybrała się miss Olivia z kolegą biurowym na przejażdżkę po morzu żaglówką. Para zaimprowizowanych żeglarzy miała bardzo słabe pojęcie o kierowaniu żaglową łodzią. Powiał mocniejszy wiatr. Miss Olivii i jej towarzyszowi groziła śmierć w falach morza. Na szczęście niedaleko znajdował się jacht miljonera Leeds'a „Moana" i niefortunnych wycieczkowiczów uratował. Przy ratowaniu pomagał osobiście sam właściciel jachtu. Uratowana cudem miss Olivia spędziła na jachcie kilka dni i zawiązała z miljonerem bliższą znajomość.

Od tego czasu miss Olivia była częstym gościem na jachcie „Moana". Pewnego razu miljoner zabrał ją na dłuższą wyprawę do Jamajki. Podczas tej wyprawy Ameryka dowiedziała się przez radjo, że miljoner zaręczył się z miss Olivią i że ślub odbędzie się na Jamajce w mieście Kingston.

Wielkopolanin — generałem i gubernatorem St. Zjednoczonych

Dr. Zdzisław Grott opracowuje obszerniejszy życiorys gen. Włodzimierza Krzyżanowskiego. Za naszem pośrednictwem zwraca się on do wszystkich, którzy jakiekolwiek bliższe wiadomości o gen. Krzyżanowskim, gubernatorze Stanów Zjednoczonych posiadają, aby zechcieli mu ich użyczyć. Dotyczy to nietylko korespondencji piśmiennej, ale i fotografij, wspomnień osobistych lub wiadomości, gdzickolwiek już drukowanych. Ponieważ chodzi w tym wypadku o postać wybitną, która w dziejach poważną odegrała rolę, mamy nadzieję, że nasi czytelnicy zechcą wspomóc autora, zgłaszając swoje uwagi albo pod adresem redakcji naszego pisma, albo wprost pod adresem autora: dr. Zdzisław Grott — Poznań, Wały Jagiełły 18 m. 1.

Ze sportu

KOLARZE WARSZAWSCY BEZ KONKURENCJI

W skład drużyny narodowej weszli tylko zawodnicy stolicy

Pełny skład narodowej drużyny szosowców przedstawia się następująco: 1) Michalak (F. B.), 2) Napierała (F. B.), 3) Targoński (Warsz.), 4) Starzyński (F. B.), 5) Cyran (Polonja), 6) Wasilewski (F. B.), 7) Korsak - Zalewski (WTC), 8) Ignaczak (Prąd), 9) Zagórski (Jur), 10) Matczak (WTC), 11) Kapiak Józef (Warsz.), 12) Kapiak Miecz. (Prąd), 13) Jankowski (Okęcie), 14) Prymas (Polonja), 15) Głowacki (Pol.).

Jak widzimy, Galeja (Poznań) został wyeliminowany z drużyny narodowej.

PIŁKA NOŻNA

W sprawie dwumiesięcznej dyskwalifikacji, nałożonej na najlepszego naszego napastnika Wilimowskiego K. S. Ruch odwołał się do zarządu Ligi PZPN. Ewentualne uchylenie dyskwalifikacji pozwoliłoby kpt. Kałuży wystawienie Wilimowskiego w meczu repr. Polski przeciwko Admirze.

BOKS

Treningi warszawskich bokserów olimpijskich odbywają się stale w poniedziałki, środy i piątki pod kierunkiem trenera Stamma. Starannie trenują wszyscy bokserzy wyznaczeni do grupy olimpijskiej, a mianowicie Rothole, Sobkowiak, Czortek, Polus, Kowalski i Pisarski.

LEKKA ATLETYKA

Niemiecki lekkoatleta Mueller uzyskał dobry wynik w skoku o tyczce, a mianowicie 4 m.

Szwed Lindgren wyrównał rekord świata w biegu na 100 m, uzyskując wynik 10,3 sek.

Szwajcarski sprinter Hänni w biegu na 100 m uzyskał wynik 10,5 sek.

Angielscy lekkoatleci uzyskali szereg następujących dobrych wyników: 100 y — Page 10.3 sek., 220 y — Page 23,3 sek., 3 mile — Close 14:45,4 s.

Pierwsze zawody pływackie

Atrakcją świąteczną będzie tegoroczny XI. „Międzymostowy" wyścig pływacki organizowany w drugi dzień Zielonych Świąt na Warcie, ze startem dla senjorów, płynących o nagrodę wędrowną „Orędownika" przy moście chwaliszewskim oraz dla pań i junjorów przy moście kolejowym Na mecie, która mieścić się będzie przy ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szelągu, począwszy od godz. 11,30 odbędzie się szereg dodatkowych atrakcji.

Wielkie zainteresowanie wzbudzi niezawodnie pierwszy w Poznaniu wyścig motorówek.

Trasa prowadzi w stronę Główny, na dystansie 4 km.

Dalszą atrakcją będzie pokaz jazdy za motorówką na desce.

Wyścig chłopców wpław przez rzekę, pokaz ratownictwa i kajaków wypełni resztę programu.

Zgłoszenia do wyścigu pływackiego za wpisowem 25 gr oraz motorówek za zwrotnem wpisowem 5 zł przyjmuje zakład fotograficzny Pluciński, św. Marcin 70.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

56) Zanim rozsunie się kurtyna wojennych działań — wartoby zapoznać się z ich tłem. Otóż Roszella była jedyną twierdzą, z miast, które Henryk IV oddał swego czasu hugenotom (protestantom). Należało więc teraz zniszczyć tę ostatnią ostoję kalwinizmu, zwłaszcza, że nadmorska ta twierdza użyczała swego portu Anglikom. Pierwszy minister miał ponadto i inne cele, kiedy rozpoczynał wyprawę przeciw Roszelli. Wojna ta była raczej starciem się dwóch rywali: pierwszego ministra Francji i księcia Buckinghama.

Książę uderzył pierwszy. W nocy zajął wyspę Ree, wysadziwszy tam na ląd 20000 żołnierzy, a jednocześnie przed portem roszelskim pojawiło się 90 groźnych sylwetek angielskich okrętów wojennych. To skłoniło króla i kardynała do pośpiechu; w obozie zaczęły się liczniejsze wojskowe oddziały gromadzić. Jednym z pierwszych oddziałów — była gwardja królewska, w której służył d'Artagnan. Ponieważ król zachorował i zatrzymał się w Villeroi, a muszkieterowie byli stale przy nim, d'Artagnan był samotny i mógł swobodnie oddawać się myślom, a nie były one wesołe. Miał przecież wrogów, których nie można było lekceważyć. Jednym z nich był pierwszy minister, najpotężniejszy człowiek Francji. To, że go dotąd nie zniszczył — d'Artagnan uważał za dobre wróżby na przyszłość. Drugim była milady, która choć mniej potężna — niemniej była niebezpieczna od kardynała, o czem zresztą d'Artagnan miał się jeszcze przekonać.

Pod znakiem trzech wizyj lokalnych

upłynął wczorajszy dzień procesu Jaworskich

Grodzisk. Sensacyjny proces poszlakowy o kradzież, dokonaną w cukrowni w Opalenicy, dobiega powoli do końca. W drugim dniu procesu, po przesłuchaniu zawezwanych świadków, którzy niekorzystnie zeznawali dla oskarżonych, zabrał głos oskarżyciel p. prok. Kaczorowski, wnosząc o dodatkowe przesłuchanie urzędników cukrowni i pracowników kolejowych, którzy w dniu dokonania kradzieży obserwowali dziwne zachowanie się Jaworskich.

Również obrońca oskarżonych dr. Ferstein postawił wniosek o telegraficzne wezwanie insp. Małysy, który prowadził pierwsze dochodzenia. Świadek ten zeznawać ma na okoliczność, że w czasie przeprowadzonej u Jaworskich rewizji domowej, oskarżeni samorzutnie wskazali miejsce, w którem ukryli swe oszczędności. Sąd uwzględnił wnioski, tak prokuratora jak i obrońcy.

W czwartek, w trzecim dniu rozprawy sąd przeprowadził trzy wizje lokalne. Przed południem udał się sąd do cukrowni opalenickiej, gdzie w biurze wypłat, na I piętrze, zademonstrowano nasamprzód otwarcie kasy pancernej, z której zginęły w tajemniczy sposób pieniądze. Następnie Jaworska, na polecenie sądu, przedstawiła przebieg swej nocnej wizyty w biurze kasowem. Oskarżona stremowana zupełnie odpowiada nerwowo na pytania. Dalej zorjentował się sąd w ogólnej sytuacji, a szczególnie w rozkładzie biur i gabinetu dyrektorskiego.

Skolei przesłuchano na terenie cukrowni szereg świadków, którzy potwierdzili w zupełności swe zeznania, złożone w śledztwie.

Po przesłuchaniu tych świadków udał się sąd na dworzec opalenicki, gdzie odbyła się również wizja lokalna, celem ustalenia, czy Jaworscy spotkali się istotnie w dziwnych okolicznościach na dworcu. Po krótkiej przerwie, przeprowadzono dodatkową wizję na terenie cukrowni dla przekonania się, czy świadkowie mogli widzieć z swych okien znajdującą się w biurze Jaworską. Wszystkie te wizje lokalne potwierdziły znów akt oskarżenia.

Krótko po godz. 3-ciej popoł. sąd wyjechał wraz z oskarżonymi do Porażyna, gdzie odbyła się wizja lokalna na stacji kolejowej i przy stawie. Szczególnie wynik tej ostatniej wizji był obciążający dla Jaworskiego. Na tem zakończono trzeci dzień rozprawy.

Straszna kąpiel

KRUSZWICA. W ubiegłym tygodniu zdarzył się wstrząsający wypadek na podwórzu posesji p. Talarczykowej, mieszczącej się przy Rynku w Kruszwicy.

Mianowicie do dołu kloacznego szczelnie niezabezpieczonego, wpadła mała dziewczynka, bawiąca się na podwórzu.

W ostatniej chwili matka, zwabiona krzykiem dziewczynki, zdołała córeczkę wyciągnąć z niebardzo przyjemnej kąpieli.

Gdyby nie wołanie dziewczynki, niechyb nie znalazłaby ona śmierć.

Zaznaczyć wypada, że ustępy w owej nieruchomości urągają wszelkim przepisom higjeniczno-sanitarnym.

Niesamowite harce pioruna

BYDGOSZCZ. W czasie burzy jaka przeciągnęła nad Bydgoszczą, uderzył zimny piorun. Przez otwarte okno mieszkania kolejarza Franciszka Dalachowskiego piorun dostał się do pokoju, po ścianie dostał się na przewód elektryczny, zniszczył go, znów po ścianie, obiegł cały pokój wkoło i oknem wydostał się nazewnątrz. Cudowne wprost szczęście miała żona p. Dalachowskiego, która właśnie w momencie uderzenia pioruna zbliżała się do okna, by je zamknąć, a mimo to nie doznała najlżejszych nawet obrażeń.

DOROCZNY ZJAZD KATOLICKI OBRADOWAĆ BĘDZIE W BYDGOSZCZY

W myśl zarządzenia J.Em. Ks. Prymasa tegoroczny zjazd katolicki w Wielkopolsce odbędzie się w dniach 28 i 29 czerwca w Bydgoszczy.

Obrady zjazdu poświęcone będą obecnemu hasłu Akcji Katolickiej „Chrystus uświęca rodzinę". Zjazd obejmie 2 sesje plenarne, na których wygłoszone zostaną 3 referaty oraz cztery sekcje, a mianowicie: społeczną, kultury katolickiej, wychowania rodzinnego i młodzieżową. Uwieńczeniem obrad zjazdu będzie religijny akt ofiarowania rodzin Najsłodszemu Sercu Jezusowemu, przed tamtejszym pomnikiem Serca Jezusowego.

Łącznie z powyższemi obradami zjazdu katolickie organizacje i instytucje urządzają szereg doniosłych imprez społecznych i kulturalnych. Tak odbędzie się akademja marjańska staraniem sodalicyj marjańskich, koncert chórowy, wystawa dobrej prasy oraz sztuki religijnej, grafiki i reprodukcji artystycznych. Ponadto odegrane zostanie przez bydgoski teatr miejski misterjum Calderona pt.: „Tajemnice mszy św".

Tegoroczny zjazd katolicki, goszczący po 15 latach znowu w Bydgoszczy, będzie wydarzeniem niezwykle doniosłem dla naszego życia katolickiego. Ma on się stać manifestacją żywotności katolicyzmu oraz przekrojem jego walorów w odniesieniu do potrzeb i zadań dzisiejszego pokolenia.

Aby umożliwić jaknajszerszym warstwom udział w zjeździe, Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zamierza uruchomić specjalne pociągi popularne do Bydgoszczy, z 66 względnie 75 proc. zniżką w obie strony z Poznania, Inowrocławia, Gniezna, Nakła, Żnina, Strzelna i innych ośrodków archidiecezyj.

BESTJALSKIE POBICIE UMYSŁOWO - CHOREGO

Nieszczęsny chory stracił mowę i walczy ze śmiercią

NAKŁO. Umysłowo chory właściciel domu w Nakle, 49-letni Banasiak, chodził po ulicach zatrzymując jadące wozy. Tenże umysłowo chory doszedł w swoich wędrówkach pod Sadki i w okolicy tej wioski został z niewiadomych przyczyn bardzo ciężko pobity. Chory przez dłuższy czas, ciężko poraniony, leżał bez przytomności na szosie. Przejeżdżający przypadkowo samochodem p. dr. Rzadkowolski zabrał rannego do szpitala w Nakle. Stan zdrowia Banasiaka jest bardzo groźny. Skutkiem obrażeń ranny stracił mowę. Policja prowadzi energiczne śledztwo dla wykrycia sprawców.

O KROK OD ŚMIERCI

Żnin. Na torze kolejowym, przy dworcu w Żninie mogło dojść do strasznej katastrofy kolejowej, która niewątpliwie pociągnęłaby za sobą straszne żniwo.

Autobus kursujący na linji Inowrocław-Żnin wjechał z niezrozumiałych powodów na zaporę kolejową, złamał ją i następnie zatrzymał się na torze kolejowym.

W tej samej chwili nadjechał od strony dworca pociąg. Maszynista widząc autobus na torze, zahamował w ostatniej chwili, tak że pociąg stanął w odległości 3 mtr. od autobusu. Tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty nie doszło do strasznej katastrofy. Winę ponosi szofer.

POLITYCZNE TARCIA MIĘDZY NIEMCAMI W OBRZYCKU

Trumna na drutach telefonicznych żerem dla obrzyckiego dowcipu

Obrzycko. W mieście i okolicy żyje spora liczba Niemców, podzielonych na dwa zwalczające się obozy: Jungdeutsche Partei i Deutsche Vereinigung. Tarcia pomiędzy temi organizacjami, starającemi się za wszelką cenę przyciągnąć jaknajwiększą liczbę członków i zdobyć w ten sposób decydujący wpływ na życie Niemców w tut. okolicy, przybrały ostatnio iście makabryczne formy.

Zaczęło się od tego, że, bliżej niewyśledzeni sprawcy penalepiali na murach, płotach i drzewach ulotki, wymierzone przeciwko przywódcy miejsc. Jungdeutsche Partei p. Karolowi Gottschalkowi, zatrudnionemu w maj. Obrzycko-Majorat. Treść tych ulotek zawierała szereg ciężkich zarzutów przeciwko Jungdeutsche Partei i p. Gottschalkowi, który, czując się niemi dotknięty, skierował sprawę do policji.

Jeszcze nie przebrzmiały echa całej awantury z ulotkami, a już znowu nazwisko p. Gottschalka podaje się z ust do ust. Mianowicie, jednej z ostatnich nocy grupa nieznanych narazie osób, pochodzących, jak wykazały wstępne dochodzenia, spośród tutejszych Niemców, umieściła na drutach telefonicznych dużą, czarną... trumnę z charakterystycznym napisem: — „Tutaj spoczywa herszt hitlerowski, Karol Gottschalk". Trumna z tym napisem była nazajutrz w rychłych godzinach porannych przedmiotem wielkiego zainteresowania tut. społeczeństwa, które, dowiedziawszy się o tym wisielczym dowcipie antagonistów p. Gottschalka, znalazło doskonały temat do ożywienia monotonnego życia Obrzycka szczerym humorem.

Na miejsce makabrycznego zajścia przybyła również policja, która poleciła zdjąć trumnę członkom straży pożarnej w Obrzycku i spisała protokół. (wr)

Nihil novi sub sole...

Nowela

Nihil novi sub sole! — pomyślał sobie Adam Raniecki, krocząc przez deszcz wąskiemi ulicami przedmieścia. Zmęczony długą przechadzką postanowił wstąpić do restauracji nad którą wybłyskiwały neonowe litery reklamy. W kilka minut po nim wszedł do lokalu Janusz Radomski. W samym środku pokoju stał masywny, ciemnozielony bilard. Gospodarz siedział za bufetem w kamizelce z podwiniętemi rękawami u koszuli. Gdy Adam Raniecki usiadł zbliżył się do niego i zapytał:

— Piwo?

Literat skinął głową. Siedzący przy sąsiednim stole nieznajomy zamówił również szklankę piwa. Raniecki oglądając się, spostrzegł przybysza który przysunął swoje krzesło bliżej i zagadnął go poufale:

— Chce pan czekać aż deszcz przestanie padać? Może zagramy w międzyczasie w bilard

Propozycja ta podobała się Ranieckiemu Umówili się, że każdy zapłaci połowę partji bez względu na to kto wygra Po chwili Radomski zdjął marynarkę i cofnął się od bilardu Adam grał, lecz wnet poszedł za przykładem swego towarzysza Obie marynarki wisiały obok siebie na wieszaku, o który stał oparty Radomski Czekał Adam był w najlepszej formie i żadnej bili nie przepuścił.

— Czy nie chce pan na 5 minut przerwać? — prosił Radomski — ja zaraz wrócę Literat odłożył kij z miną zwycięscy i wypił swoje piwo.

Janusz Radomski zaś wyciągnął na korytarzu portfel Przeczytał z wielką uwagą jakiś list i przeglądając przelotnie inne papiery wydobył z kieszeni wieczne pióro poczem zaczął coś pisać na białym papierze Następnie wrócił do pokoju

Po godzinie niebo wypogodziło się znowu Janusz Radomski zapłacił swój rachunek i wciągnął marynarkę Nagle zaczął się niepokoić.

— Co się stało, czy zgubił pan coś?

— Tak, klucze. Położyłem je tu na stole bo przeszkadzały mi w grze. Panie gospodarzu, czy pan zabrał moje klucze?

Gospodarz zapewnił go, że żadnych kluczy na stole nie widział.

— Może ten drugi pan przez przeoczenie.

— Ależ o tem niema mowy! — rzekł literat.

— Niech pan zobaczy — domagał się teraz gospodarz.

Adam Raniecki kiwał głową.

— Dobrze! — rzekł kładąc zawartość kieszeni na stół: portmonetkę pęk kluczy i notes.

— Ależ to są moje klucze! — wykrzyknął Radomski, podnosząc klucze.

— Cooo? — Adam zdębiał.

— Proszę mi je natychmiast zwrócić!

— Hm — syknął Radomski — nie wiedziałem, że z pana taki ptaszek, jeśli pan się nie uspokoi... Panie gospodarzu, gdzie tu jest najbliższy posterunek policji?

— Dobrze — zgodził się literat — idźmy na policję

Gospodarz wyszedł do telefonu. Obaj przeciwnicy spojrzeli na siebie z wściekłością. Po chwili zjawił się w drzwiach posterunkowy

— Panowie nie są pijani nie dobrze? Proszę się legitymować. Klucze zabieram ze sobą.

Janusz Radomski podał mu swój wykaz osobisty

— Pan Adam Raniecki literat — czytał posterunkowy, zwracając paszport Radomski wydobył portfel prawie nowy i otworzył go.

Literat zdrętwiał

— Pański wykaz proszę!

— Ależ ten pan ma mój paszport i portfel z pewnością ukradł mi go w czasie gry

Radomski spojrzał przenikliwie na policjanta, który wzruszył ramionami. Następnie poprosił o portfel i zwrócił się do literata:

— Kiedy pan się urodził?

— 5 lutego 1905 r.

— Nieprawda, mój panie urodził się pan 15. 12. 1905 r. Gdybyś pan był Adamem Ranieckim wiedziałbyś o tem Rzecz jest bardzo prosta, nie jest pan tym, za którego się podajesz. — Zwracając się potem do Radomskiego ciągnął po chwili dalej:

— Bardzo pana przepraszam ale musimy udać się do pańskiego mieszkania, aby pana ktoś z otoczenia wylegitymował.

— Ależ bardzo chętnie tak czy owak poszedłbym wprost do domu

Trzej mężczyźni opuścili lokal Kiedy chcieli wejść do kamienicy w której mieszkał Raniecki, wpadł na policjanta jakiś mały, otyły człowiek Zauważywszy Radomskiego rzekł z przyjaznem uśmiechem:

— Moje uszanowanie, panie Raniecki-

Ten zaś zatrzymał go ze słowami:

— Panie Wiśniewski, zechce pan zaświadczyć przed władzą że nie zalegam z komornem. Zwracając zaś się do posterunkowego tłómaczył:

— To pan Wiśniewski mój gospodarz, u którego mieszkam już od trzech lat.

Posterunkowemu to wystarczyło Wręczając Radomskiemu pęk kluczy zasalutował uprzejmie i znikł po chwili ze swym daremnie opierającym się aresztantem za narożnikiem Radomski i rzekomy właściciel domu próbowali klucze do mieszkania

W komisarjacie wezwano na usilne żądanie Ranieckiego telefonicznie kilku jego znajomych

Nazajutrz wrócił do swego mieszkania Ślusarz otworzył drzwi Na biurku leżały klucze obok list:

„Szanowny Panie! Twierdził pan w swojej ostatniej powieści pt „Nihil novi sub sole" że wśród przestępców niema już dżentelmenów i artystów Chciałem tylko wykazać że pan się myli. Dlatego zabieram jako pamiątkę jedynie butelkę koniaku i paczkę papierosów. Z poważaniem Janusz Radomski."

Alfred Żakoński

RADJO

SOBOTA, 30 MAJA

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,33 Gimnastyka. 7,20 Dziennik poranny. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Audycja dla poborowych. 8,30—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12,25 Koncert w wyk. zespołu Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14,15—14,30 Przerwa. 15.00 Kryska na Matyska — humoreska angielska W. W. Jacobsa. Przekład Czesława Jastrzębiec-Kozłowskiego. 15,15 Nasz handel morski. 15,30 Zespół salonowy Niny Mańskiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Teatr Wyobraźni: Działo się to 35 maja — słuchowisko dla dzieci wg. Eryka Kaestnera, oprac. Józef Langfier. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Koncert solistów. Wykonawcy: Pola Szmukierówna (fortepian), Grażyna Bacewiczówna (skrzypce), akomp. prof. Ludwik Urstein. 17,40 Mówimy o prowincji — Kartel trzech — pogadanka — wygł. Władysław Wasilewski (z Krakowa). 18,00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,45 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert w wyk. Orkiestry Kameralnej z Wilna. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazek z polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: Zielone świątki. 21,30 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, z udziałem Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego (duety i piosenki) oraz Trójki Radjowej (refreny), przy fortepianie Władysław Szpilman. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

6,50 Wiązanki melodyj operetkowych. Płyty. 7,30 Program na dzisiaj oraz Parę informacyj. 7,40 Piosenki z operetek. Płyty. 12,15 Piękno dnia powszedniego — pogadanka (wygł. Wanda Kaisig). 13.15 Muzyka z płyt. 14,30 Najnowsze nagrania. 15.00 Przegląd giełdowy. 17,50 Tajemnice życia głębinowego naszych rzek i jezior — pogadanka (z ok. odbywającej się Wystawy akwarjów i terrarjów) — wygł. dr. Wiesław Rakowski. 18,50 Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. 19,05 Program na jutro. 19.10 Pogadanka społeczna. 19,15 Koncert reklamowy. 23.05 Muzyka taneczna. Płyty.

STACJE ZAGRANICZNE

18,00 Morawska Ostrawa. Pieśni ludowe. — 18,00 Koenigswusterhausen. Tańce i pieśni ludowe. — 19,00 Budapeszt. Muzyka salonowa. — 19,30 Praga. Sprzedana narzeczona — opera Smetany. — 19,35 Wiedeń. Hrabina Marica — operetka Kalmana. — 20.10 Wrocław. Wesoły wieczór majowy. — 20.10 Berlin. Wesoły wieczór. — 20.10 Frankfurt. Wesoły wieczór. — 20.15 Bukareszt. Muzyka taneczna. — 20,30 Paris P. T. T. Kabaret. — 20,30 Oslo. Melodje operetkowe. — 20,30 Anglja Reg. Progr.) Festival Sibeliusa. — 20,30 Anglja (Nat. Progr. Radjorewja. — 20,40 Medjolan. Fedora — opera Giordana. Dyr. Kompozytor. — 20,00 Stockholm. Muzyka taneczna. — 22,30 Wiedeń. Recital fort. St. Wang. — 22,30 Koenigswust. Nocna muzyczka. — 22.30 Lipsk. A jutro niedziela — koncert. — 22,30 Hamburg. Gdy dzień się kończy — koncert. — 22.35 Bratislawa. Audycja muzyczna. — 23,10 Budapeszt. Muzyka jazzowa. — 23.15 Radio Paris. Koncert nocny. — 24,00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. — 24,00 Berlin. Muzyka taneczna. — 24.00 Wiedeń. Lekka muzyka wiedeńska.

Z GIEŁDY

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	14.25	14,50
usposobienie: spokojne		
Pszenica	21,75	22,00
usposobienie: spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l	15.50	15.75
Jęczmień 600—680 g/l	15.25	15.50
usposobienie spokojne		
Owies 450 — 470 g/l	15.50	15.75
Owies standartowy	15.—	15,25
Usposobienie spokojne.		
Mąka żytnia wyciągowa 0—30%	21.25	21.50
Mąka żytnia gat I 0—50%	21.75	21.—
Mąka żytnia gat. I 0—65%	19 75	20,25
Mąka żytnia gat II 50—65%	15,25	16 25
Mąka żytnia poślednia ponad 65%	13,75	14,75
usposobienie: spokojne		
Mąka pszenna gat I wyciąg 0—20%	34 75	36,50
Mąka pszenna gat IA 0—45%	34.—	34,50
Mąka pszenna gat IB 0—55%	33.—	33,50
Mąka pszenna gat. IC 0—60%	32 50	33.—
Mąka pszenna gat ID 0—65%	31 50	32.—
Mąka pszen. gat. IIA 20-55% wł. w.	30.75	31,25
Mąka pszenna gat IIB 20—65%	30 25—	30 75
Mąka pszenna gat IID 45—65%	27 75	28 25
Mąka pszena gat IIF 55—65%	24 50	25 —
Mąka pszenna gat IIG 60—65%	23.—	23 50
Mąka pszenna gat IIIA 65—70%	21 —	21 50
Mąka pszenna gat IIIB 70—75%	19.—	19.50
Usposobienie spokojne.		
Otręby żytnie przem standart.	11,25	11,75
Otręby pszenne grube przem standart	11,25	11,75
Otręby pszenne średnie przem stand.	10 25	11.—
Otręby jęczmienne	11,50	12,75
Siemie lniane	44 00	46.00
Gorczyca	32.—	34 —
Wyka latowa	25,—	27.—
Peluszka	25.50	27,50
Groch Viktoria	21.—	25.—
Groch Folgera	20 —	22.—
Łubin niebieski	11 25	11 75
Łubin żółty	13.50	14.—
Ziemniaki fabryczne za kilo%	3,75	4,25
Makuch lniany w taflach	18.—	18,25
Makuch rzepakowy w taflach	14,75	15.—
Makuch słoneczn. w taflach 42/43%	16,75	17,25
Śrut Soja	22,—	23,—

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót 782,3 tonn w tem żyta 225 tonn, pszenicy 50 tonn jęczmienia 113 tonn owsa 15 tonn.

Poznań dnia 28 maja 1936 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

Waluty: dolar 5,29; gulden gdański 99,80.

Dewizy: Berlin 21345, Holandja 359,30, Londyn 26,48. Paryż 35,01. Szwajcarja 171,80.

Papiery procent.: Dolarówka 79,75, poż. inwest. I. em. 68, II. em. 69.

Akcje Banku Polskiego 107

KRONIKA

maj **29** piątek

Kalendarz rzym. kat.
Piątek Marja Magdaleny.
Sobota Feliksa
Kalendarz słowiański
Piątek Bogusławy
Sobota Sulimierza
Słońce wschód: 3,24
zachód: 19,43
Księżyc wschód: 12,46
zachód: 0,17

Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni dr Chmiel — Kościelna 2, tel. 246. Apteka „Stara" Rynek tel. 7.

Kino Apollo: „Pieśń miłości",
Kino Corso: „Cyrk Sarana".

W dniu 28 maja 1936 r.

Urodzenia: córkę: woźny Józef Gorczyński.

Zgony: Stanisława Cepa z domu Gdera, lat 68 i 6 mies.

Wielki Zjazd Młodzieży Katolickiej

Wspaniały zjazd młodzieży katolickiej zwołuje miejscowy Okręg XIII Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w dniu 7 czerwca br. do Ostrowa.

Ponad tysiąc członków skupionych w 44 oddziałach powiatu ostrowskiego, a nawet z dalszych okolic zjeżdża się do Ostrowa na zew swych władz celem przeglądu swych sił młodzieży z pod znaku Krzyża św. i Orła Białego, chcąc również zdać sprawozdanie z swej całorocznej pracy organizacyjnej. Tegoroczny zjazd swoją liczebnością i wspaniałością ma stać się wielką manifestacją uczuć katolickich w sercach młodych obywateli, oraz ma pokazać wierne i niewzruszone przywiązanie członków KSM do odwiecznych praw Bożych w swojej Ojczyźnie. Społeczeństwo ostrowskie wspólnie z młodzieżą katolicką powinno przez swoje zainteresowanie i uczestniczenie w uroczystościach zlotowych pokazać wszystkim, że Ostrów był, jest i będzie katolicki.

Usiłowane samobójstwo 20-letniej dziewczyny

Dnia 27 maja br. Kunsztowiczówna Franciszka, służąca, zatrudniona u p. inż. Hryniewieckiego, nadleśniczego państw., usiłowała popełnić zamach samobójczy, wypijając większą ilość esencji octowej. Zawezwany lekarz przekazał ją do Szpitala Powiatowego w Ostrowie. Powód samobójstwa — zawód miłosny. Wypadek miał miejsce w Świecy pod Odolanowem.

Wieści z Odolanowa

10 strzałów ku chwale Ojczyzny. W czasie od 24 do 30 maja br. od godz. 2 do 7 wieczór na Strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbywa się strzelanie o odznakę P. O. S. połączone z oddawaniem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". W związku z powyższem odbyło się ostatnio pod przewodnictwem p. nacz. sądu grodz. Liberackiego zebranie organizacyjne powyższej imprezy, na którem ustalono regulamin, opłaty i t. p. Przewodniczącym komitetu jest p. nacz. sądu Liberacki, sekretarzem p. K. Wełna, skarbnikiem p. Karbowiak. Komisja rewizyjna p .dr. Spionek przewodniczący, p. Kulik i p. Siedlecki członkowie.

Bibljoteka. T. C. L. od 1 czerwca b. r. otwarta jest tylko w piątki każdego tygodnia od godz. 5—6.

Kwesta pod hasłem „Frontem do morza" przeprowadzona w dniu 26 kwietnia br. w mieście naszem przyniosła 11,05 zł zbioru. Czysty zbiór 10,05 zł. P. T. kwestującym oraz łaskawym ofiarodawcom składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie. Kierownictwo „Odolanów". (ka)

Zawody w siatkówkę rozegrała w niedzielę, dnia 24 maja 1936 r. w ogrodzie b. Uniw. Ludowego drużyna kombinowana (pań i panów) Abs. Szkoły Handl. w Ostrowie z drużyną „Odolanowi" Sekcji Kajakowców z wynikiem 1:2 (15:13, 13:15, 10:15) dla kajakowców. (ka)

Z Jarocina

Nowe władze powiatowe Związku Strzeleckiego W dniu 21 bm odbył się zjazd delegatów powiatowych Związku Strzeleckiego. Na zebraniu, na którem był obecny komendant okręgu Z. S. p. mjr. Młyniec z Poznania dokonano wyboru nowych władz powiatowych Z S Prezesem wybrany został p dr Kaliński Emil, wiceprezesem p. prof. Cholyniecki, ponadto jako członkowie zarządu wybrani zostali pp Jurasz dr Mróz nacz Łabędź Ginter Fr Szymański Dominik prof Laskowski Ign. Gomułka Franc i Szlapakowa zastępcy pp dr Szajewski Miętus Ant Jarocki Józef Buchtalarz komisja rewizyjna pp Sobczyński wicestarosta Paczkiewicz Brzostkiewicz delegaci na zjazd okręgowy pp Jurasz ; Gomułka Zjazd wykazał silną spójnię ideową działaczy strzeleckich w powiecie jarocińskim W 51 oddziałach Z S wre ustawicznie owocna praca nad wychowaniem obywatelskiem i żołnierskiem młodzieży Zebrani stwierdzili że wiele zasług w tej pracy mają kilkuletni prezes zarządu powiatu p. nacz. Łabędź oraz długoletni komendant powiatowy Z S p naucz Jurasz którego zebrani mianowali jednomyślnie zasłużonym członkiem Zarządu Powiatu Z S Jarocin (dj)

DZIAŁ URZĘDOWY

OBOWIĄZEK CZYSZCZENIA ROWÓW
I ODBIORU WÓD

W myśl ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 574 z r. 1928).

a) właściciel nie może zmieniać kierunku odpływu zbierającej się na jego gruncie wody opadowej ani odpływu ze źródeł ze szkodą gruntu niżej położonego;

b) właścicielowi gruntu niżej położonego nie wolno wstrzymywać naturalnego odpływu ze szkodą gruntu wyżej położonego;

c) na właścicielu ciąży obowiązek usunięcia przeszkód i zmian w odpływie wody, powstałych na jego gruncie;

d) nie można użytkować wody płynącej ze szkodą innych ani zmieniać odpływu lub też wody zanieczyszczać;

e) właściciele gruntów nadbrzeżnych winni usunąć ze swoich gruntów drzewa, krzaki, ogrodzenia i inne przedmioty.

Wobec powyższego Spółka Wodna, adjacenci rowów i przepustów zobowiązani są przywrócić rowy i przepusty do pierwotnego stanu umożliwiającego swobodny odpływ wód przez dokładne wyczyszczenie tych że, oraz adjacenci gruntów zobowiązani są usunąć wszelkie przeszkody tamujące swobodny odpływ wody wierzchniej (opadowej) z gruntów wyżej położonych.

Wykonanie powyższego obowiązku nastąpić powinno bezwzględnie w czasie od 2 czerwca do 20-go czerwca 1936 r.

Po upływie podanego terminu przeprowadzona będzie lustracja, a winni przekroczenia przepisów ustawy wodnej karani będą na podstawie art. 247 pkt. 2 grzywną do 100 zł.

Panom Sołtysom polecam, by natychmiast poinformowali kurendami wszystkich mieszkańców gromad o powyższem obowiązku i odnośne kurendy przedłożyli Zarządom Gminnym.

Starosta Powiatowy: Dr. Ekkert.

Starosta Pow. Ostrowski

Nr. A. 71/605/36

ZAKUP KONI REMONTOWYCH

Podaję poniżej do wiadomości terminy i miejscowości zakupów koni remontowych przez Komisję Remontową Nr. 2 na terenie O. K. VII. w podokresie I-szym.

Dnia 15 i 16 czerwca 36 r. godz. 7,00 — Poznań Targi rem. i wystawa koni.

Dnia 26 czerwca 36 r. godz. 7,00 — Piotrków Targi rem. i pokaz koni.

Dnia 2 lipca 36 r. godz. 7,00 — Konin, Targi rem. i pokaz koni.

Dnia 9 lipca 36 r. godz. 7,00 — Grudziądz, Targi rem. i pokaz koni.

Dnia 15 i 16 lipca 36 r. godz. 9,00 — Poznań Targi remontowe.

Dnia 20 lipca 36 r. godz. 10,00 — Czarnków, Targi remontowe.

Dnia 23 lipca 36 r. godz. 7,00 — Ostrzeszów, Targi rem. i pokaz koni.

Dnia 27 lipca 36 r. godz. 7,00 — Koźmin, Targi rem. i pokaz koni.

Dnia 30 lipca 36 r. godz. 10,00 — Sieradz, Targi remontowe.

Dnia 3 września 36 r. godz. 11,00 — Szubin, Targi remontowe.

Dnia 4 września 36 r. godz. 11,00 — Żnin, Targi remontowe.

Dnia 8 września 36 r. godz. 13,00 — Puck, Targi remontowe.

Dnia 9 września 36 r. godz. 10,00 — Kościerzyna, Targi remontowe.

Dnia 10 września 36 r. godz. 10,00 — Tuchola Targi remontowe.

Dnia 11 września 36 r. godz. 10,00 — Sępolno, Targi remontowe.

Dnia 12 września 36 r. godz. 11.00 — Laskowice, Targi remontowe.

Dnia 15 września 36 r. godz. 11,00 — Rawicz. Targi remontowe.

Dnia 16 września 36 r. godz. 10,30 — Leszno, Targi remontowe.

Dnia 17 września 36 r. godz. 10,30 — Wolsztyn, Targi remontowe.

Dnia 18 września 36 r. godz. 10.00 — Gostyń, Targi remontowe.

Dnia 22 września 36 r. godz. 10,00 — Wyrzysk, Targi remontowe.

Dnia 23 września 36 r. godz. 10.00 — Bydgoszcz, Targi remontowe.

Dnia 24 września 36 r. godz. 9,00 — Inowrocław, Targi remontowe.

Dnia 25 września 36 r. godz. 10,00 — Wągrówiec, Targi remontowe.

Dnia 28 września 36 r. godz. 9,30 — Pniewy, Targi remontowe.

Starosta Powiatowy: Dr. Ekkert.

Starosta Pow. Ostrowski
Nr. W. 1c/8/36

W miejscowości Lutynia gminy Dobrzyca powiatu krotoszyńskiego została stwierdzona niedokrwistość zakaźna koni.

Starosta Powiatowy: Dr. Ekkert.

•

Starosta Pow. Ostrowski
Nr. W. 1b/6/36

W Piskornach gminy Brudzew powiatu kaliskiego została stwierdzona wścieklizna.

Starosta Powiatowy: Dr. Ekkert.

•

Starosta Pow. Ostrowski
Nr. W. 1c/9/36

Pomór świń wygasł w gromadzie Świba gmina Podzamcze powiatu kępińskiego.

Starosta Powiatowy: Dr. Ekkert.

Starosta Pow. Ostrowski
Nr. W. 1b/7/36

W gromadzie Miechów gminy Perzów powiatu kępińskiego została stwierdzona wścieklizna psów.

Starosta Powiatowy: Dr. Ekkert.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Ostrowa podaje do publicznej wiadomości, że 4 czerwca 1936 r odbędzie się w tut. mieście jarmark na konie i bydło.

Zaznacza się, że towarów kramnych wystawiać nie wolno.

Ostrów. dnia 27 maja 1936 r.

Zarząd Miejski
(—) W. Cegiełka, Burmistrz.

KTO ZWYCIĘŻYŁ W SOBÓTCE
na zawodach w dniu wychowania fizycznego?

W ub. niedzielę odbyło się zapowiedziane święto sportowe. Zawody odbyły się w przepisanym porządku. Licznie zebrana publiczność przypatrywała się ciekawym konkurencjom, tem chętnie, że w czasie zawodów przygrywał zespół orkiestry wojskowej 60 pp. Zawodnicy wykazali w poszczególnych konkurencjach nawet bardzo dobrą sprawność co tem więcej należy podkreślić, że rekrutowali się z młodzieży wiejskiej, specjalnie nie trenującej. Wyniki techniczne są następujące:

A. Konkurencje zespołowe:

a) Marsz. 5 klm.: I miejsce zajął zespół Z S. — druż. Sobótka, uzyskując dyplom. Zespół składał się z ob. ob. Józefiaka Jana, Olszaka Jana, Doktora Bronisława i Mittmana Szczepana. Nagrody: żetony.

II miejsce zajął zespół ZS — drużyny Żakowice w składzie ob. ob. Bagrowski Franc., Kucharski Wład. i Matczak Kazimierz.

B. Strzelanie konkursowe:

I nagrodę uzyskał Ryfa Wojciech — ZR Sobótka zyskując 28 strzałów na 30 możliwych.

II nagrodę uzyskał Kubiak Leon — Straż Poż. Sobótka zyskując 27 strzałów.

III nagrodę uzyskał Szymoniak Stefan — Straż Poż. Sob zyskując 26 strzałów.

IV nagrodę uzyskał Dopierała Stanisław — PPW Sob. zyskując 26 strzałów.

V nagrodę uzyskał Pachale Fryc — ZR — Sobótka zyskując 24 strzały.

C. Strzelanie zespołowe

z powodu ulewnego deszczu zostało nieukończone. Reszta zespołów stanie do konkurencji w dniu 1 czerwca. Wyniki podamy później.

D. Konkurencje indywidualne:

a) **TRÓJBÓJ:** (marsz 100 m. — rzut granatem i skok).

I nagrodę (dyplom i żeton) zdobył ob. Adamczak Józef — ZS. Grudzielec Wieś.

II nagrodę zdobył ob. Tórz Leon — ZS Sobótka.

III nagrodę zdobył druh Suś Sylwester — KSM Sobótka.

IV nagrodę zdobył druh Młodorzyński Kazimierz — KSM Sobótka.

V nagrodę zdobył ob. Michalski Józef — ZS Grudzielec Wieś.

b) BIEGI 100 m.:

I nagrodę (dyplom i żeton) zdobył Kaźmierczak Władysław — ZS Sobótka.

II nagrodę zdobył Jakubowski Ludwik — ZS Sobótka.

III nagrodę zdobył Młodorzyński Kazimierz — KSM Sobótka.

IV nagrodę zdobył Kocerka Leon Sobótka.

V nagrodę zdobył Ryfa Wojciech — ZR Sobótka.

c) BIEG 400 m:

I nagrodę (dyplom i żeton) zdobył ob. Kaźmierczak Władysław — ZS Sobótka.

II nagrodę zdobył Olszak Jan — ZS Sobótka.

III nagrodę zdobył Adamczak Józef — ZS Grudzielec.

IV nagrodę zdobył Suś Sylwester — KS Sobótka.

V nagrodę zdobył Szymczak Antoni — ZS Grudzielec.

d) RZUT GRANATEM:

I nagrodę (dyplom i żeton) zdobył Adamczak Józef — ZS Grudzielec.

II nagrodę zdobył Suś Sylwester — KSM Sobótka.

III nagrodę zdobył Stempień Maksymiljan ZS Grudzielec Nowy.

IV nagrodę zdobył Tórz Leon — ZS Sobótka

V nagrodę zdobył Ryfa Wojciech — ZR Sobótka.

e) JAZDA ROWEREM:

I nagrodę: (dyplom i żeton) zdobył Grajaszek Roman — ZS. Sobótka; 7

II nagrodę: (dyplom) i odznakę zdobył Józefiak Zdzisław — ZS. Sobótka.

III. nagrodę: (dyplom) i odznakę zdobył Jakubowski Ludwik — ZS. Sobótka.

E. Młodzież:

a. **Skok w dal:**

I m. Tórz Stefan — Sobótka; II. Andruszkiewicz Kazimierz — Grudzielec, III Owczarski Witold — Gutów; IV. Swiniarski Henryk — Gutów· V. m. Kaźmierczak Franciszek — Sobótka; VI. m. Wojtczak Henryk — GrGudzielec

b) Skok wzwyż.

I m. Cnotalski Stanisław — Gutów; II m. Kędzierski Stanisław — Sobótka; III. m. — Tórz Stefan — Sobótka; IV. m. Foterek Roman — Sobótka; V. m. Zbanyszek Michał — Sobótka; VI. m. Mądrzak Aleksander — Borówiec; VII. m. Wojtczak Henryk — Grudzielec.

c) Bieg 60 m.:

I. m. Owczarski Witold — Gutów; II m. Cnotalski Stanisław — Gutów; III. m. Tórz Stefan — Sobótka; IV. m. Andruszkiewicz Kazimierz — Grudzielec; V. m. Jankowski Władysław — Sobótka; VI. m. Olszak Stefan — Sobótka; VII. m. Majchrzak Bolesław — Sobótka; VIII. m. Ryfa Franciszek — Sobótka.

d) Bieg na czworakach:

I. m. Tórz Stefan — Sobótka; II. m. Krzyżaniak Czesław — Sobótka; III. m. Jankowski Władysław — Sobótka; IV. m. Sadowski Kazimierz — Gutów; V. m. Pawlak Leon — Sobótka; VI. m. Suś Józef — Sobótka; VII. m. Koźmiński Stanisław — Grudzielec.

e) Wyścigi w workach:

I. m. Owczarski Witold — Gutów; II. m. — Jankowski Władysław — Sobótka; III. m. — Tórz Stefan — Sobótka; IV. m. Koźmiński Stanisław — Grudzielec; V. m. Loka Edward — Sobótka; VI. m. Suś Józef — Sobótka.

Z Borku

NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Na ostatniem zebraniu w dniu 19. V. 36. wniósł członek Zarządu Miejskiego p. Barański wniosek o wyasygnowanie pewnej sumy na cele „Funduszu Obrony Narodowej". Inicjatywa ta została jednogłośnie poparta przez wszystkich członków Zarządu Miejskiego. Postanowiono na ten cel przeznaczyć znaczniejszą kwotę. (b.)

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
z Rynku nr. 11
przeniosłam pod nr. 22 przy Rynku
nad firmą „Bata"
Wanda Rychterowa
Dentystka
Telefon 103 Telefon 103

Tapczany - leżanki - materace
oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje
ZAKŁAD TAPICERSKI
B. Konieczny
Wrocławska 6
dom p. Brykczyńskiego
DO 215

Moje
Biuro porad prawnych
i pisania podań do władz administracyjnych i sądowych
przenoszę z dniem 1-go czerwca 1936 r.
na ulicę Zdunowską nr. 2
w dom p. Marciniakowej
narożnik ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego
Józef Pełczyński
obrońca pryw.

UWAGA! UWAGA!
Przyjmuję wszelkie obuwie na miarę ze wszystkich gatunków skór i zamszów oraz wszelkie reperacje po cenach b. korzystnych
ST. HERBUC
Ostrów ul Wrocławska 44

DLA EMIGRANTÓW
4 place budowlane w mieście korzystnie do sprzedania Wpłata 250 zł za 1 morgę wprost od właściciela Zgł Rynek 33 I p DO 329

MIESZKANIE
4 pokojowe z wszelkiemi przynależnościami od zaraz do wynajęcia. Ostrów Wrocławska 33 — Wojciech Morisson. DO. 387

DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się codziennie z rana za wyjątkiem dni poświątecznych — ABONAMENT MIESIĘCZNY w ekspedycji 1.30 zł z odnoszeniem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.90 zł dopłata na granicy 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA za 1 mm wiersza drobnemi literami na stronie 9-ciu tekstowej 12 gr Przy ogłoszeniach spornie skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr każde dalsze słowo 7 gr Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji Ostrów Poznański ulica Gimnazjalna 2 telefon 131 — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14 gr. dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hociak w Ostrowie Pozn — Nakładem i czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego" Spółka Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony 11.72 16.56 33.75 33.90